Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 30 gr wraz z Panoramą

NAKŁAD 137.747 EGZ.

Dziś 8 stron

Wydanie A

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XII

Łódź, niedziela 16 i poniedziałek 17 grudnia 1956 r.

Nr 301 (3136)

## Przygotowania do obchodu 60-lecia ruchu ludowego

WARSZAWA (PAP). — Za kilka dni — 19 grudnia br. upłynie 60 rocznica I Kongresu Polskiego Stronnictwa Ludowego, założonego w lipcu 1895 roku. Było ono pierwszą partią polityczną chłopów polskich, łączącą istniejące poprzednio ośrodki i grupy ludowcowe w Małopolsce. Na akademię, która odbędzie się w Warszawie w 60 rocznicę kongresu przybędą z całej Polski działacze ZSL oraz zasłużeni weterani ruchu ludowego. Akademia warszawska zapoczątkuje uroczystości jubileuszowe 60-lecia ruchu ludowego w Polsce, które trwać będą przez cały prawie rok 1957. W okresie tym obchodzone będą również rocznice: 30-lecie założenia ZMW „Wici" i 20 rocznica strajków chłopskich, które w 1937 r. ogarnęły dużą część kraju.

Przewidywane są uroczystości w województwach, powiatach i różnych miejscowościach posiadających najbogatsze tradycje ruchu ludowego. Odbędą się one również w miejscach uświęconych walkami Batalionów Chłopskich.

## Przywrócenie instytucji kapelanów więziennych

**Minister sprawiedliwości, w celu umożliwienia więźniom wierzącym korzystania z posług religijnych, wydał zarządzenie w sprawie wykonywania posług religijnych w zakładach karnych.**

**Zarządzenie zobowiązuje kierowników zakładów karnych do zawarcia z duchownymi umów o pełnienie funkcji kapelanów. Kapelanami więziennymi będą w zasadzie kapelani wojskowi.**

**Nabożeństwa i inne posługi religijne w zakładach karnych winny się odbywać w istniejących kaplicach, a w wypadku ich braku — w odpowiednio przystosowanych do tego celu pomieszczeniach.**

**Zarządzenie ministra sprawiedliwości weszło już w życie. Jest ono następstwem wniosków wysuniętych przez komisję wspólną przedstawicieli rządu i episkopatu.**

# W wydobyciu węgla nastąpiło przesilenie

## 98,6 proc.—szacunkowe wykonanie planu IV kwartału

**Obserwowany w ostatnich miesiącach pewien spadek wydobycia węgla oraz związane z tym trudności w zaopatrzeniu w węgiel przemysłu i w eksporcie węgla, wytworzyły opinię, że górnicy polscy pracują w bież. roku o wiele gorzej niż w latach ubiegłych. Mówi się nawet o katastrofie w górnictwie węglowym.**

**O naświetlenie rzeczywistego obrazu w polskim przemyśle węglowym zwrócił się do wiceministra górnictwa węglowego mgr. inż. Franciszka Jopka, przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej, red. Czesław Skrzypek.**

Z przytoczonych przez wiceministra cyfr i przykładów wynika, że **aktualna sytuacja w przemyśle węglowym, mimo że nie jest najlepsza, nie stwarza poważniejszych obaw.**

Jeśli idzie o wydobycie, to Narodowy Plan Gospodarczy zakładał np. dla górnictwa węglowego wydobycie w IV kwartale br. ok. 24 mln. 270 tys. ton węgla. **W październiku** górnicy plan ten wykonali **w 99,2 proc., w listopadzie — w 98,2 proc., a w grudniu br.,** przyjmując dotychczasowe tempo pracy — plan będzie wykonany **w ok. 98 proc.** Na podstawie dotychczasowych wyników uzyskanych w ubiegłych dwóch miesiącach oraz w grudniu br. można szacować **wykonanie planu całego IV kwartału br. przez przemysł węglowy na ok. 98,6 proc.**

Porównując pracę górników w IV kwartale br. z tym samym okresem roku ub., trzeba podkreślić, że **pracują oni lepiej niż w roku ub.,** mimo że powstały nieoczekiwane trudności i że warunki techniczne w kopalniach nie uległy radykalniejszej poprawie.

Tak więc w październiku br. górnicy wydobywali o ok. 4.850 ton węgla — licząc na dzień powszedni — więcej niż w analogicznym okresie roku ub. W grudniu — po pewnym spadku w listopadzie — wydobycie znów wzrosło i, jak wykazują szacunkowe obliczenia, będzie ono na dzień powszedni **wyższe o ponad 10 tys. ton niż w tym samym miesiącu roku ub.**

Jest to odpowiedź na przemówienie I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki, który na akademii „Barburkowej" zaapelował do górników o wzmożenie wysiłków w realizacji planów produkcyjnych. Już 13 bm. osiągnięto dzienne wydobycie po nad 295 tys. ton, tj. o ok. 11 tys. ton więcej niż w pierwszych dniach grudnia. **Z dnia na dzień wydobycie powoli wzrasta.**

Trzeba zaznaczyć, że wysokość niedoborów, podawana przez prasę, odnosi się nie do Narodowego Planu Gospodarczego, ustalonego dla górnictwa węglowego, lecz do bieżących zadań, jakie zostały postawione przed górnikami w III kwartale br. Chodziło wówczas o nadrobienie pewnych braków w wydobyciu z poprzednich trzech kwartałów. Te zadania wydobywcze są znacznie wyższe od NPG.

### Z przedwyborczych przygotowań

## Osóbka-Morawski kandyduje w Lublinie

Sobota była dniem wytężonej pracy kilkudziesięciu tysięcy członków obwodowych komisji wyborczych, którzy przygotowywali się do wyłożenia w lokalach komisji spisów wyborców. Spisy te powinny być wyłożone po raz pierwszy w niedzielę, 16 bm. i potem przez dalsze 30 dni.

* * *

W Lublinie mówi się, że będzie tam kandydował Edward Osóbka-Morawski, który jak wiadomo, w ciągu ubiegłych lat nie brał udziału w życiu politycznym. W jednym z okręgów woj. gdańskiego ma — według przewidywań — kandydować z ramienia SD Włodzimierz Lechowicz, którego proces rehabilitacyjny zakończył się przed kilku dniami.

## Delegacja kulturalno-naukowa KRL-D w Warszawie

W dniu 14 bm. przybyła do Warszawy 6-osobowa delegacja kulturalno-naukowa KRL-D.

W czasie swego pobytu delegacja zapozna się z działalnością placówek naukowych i kulturalnych w PRL.

## Utworzenie Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy dla Repatriantów z ZSRR

WARSZAWA (PAP). — W siedzibie Zarz. Gł. Polskiego Czerwonego Krzyża odbyło się 15 bm. zebranie, którego uczestnicy — przedstawiciele różnych organizacji i środowisk społecznych — powołali do życia Ogólnopolski Komitet Pomocy dla Repatriantów ze Związku Radzieckiego. W obradach wzięli udział: pełnomocnik rządu do spraw repatriacji — Zygfryd Sznek oraz pełnomocnik rządu do spraw repatriacji Polaków z ZSRR w Moskwie — Mieczysław Popiel.

Uczestnicy zebrania sprecyzowali zadania komitetu. Należą do nich głównie: **okazywanie pomocy repatriantom po przekroczeniu przez nich granicy polskiej, a następnie rada i pomoc w rozpoczęciu nowego życia w ojczyźnie, w uzyskaniu mieszkań, pracy oraz koniecznej często opieki lekarskiej.**

* * *

Warszawski oddział PCK chcąc przyjść z pomocą repatriantom wracającym do kraju, rozpoczął zbiórkę pieniędzy i darów rzeczowych. W tych dniach zostało otwarte specjalne konto, na które można wpłacać kwoty na rzecz powracających do Polski. Nr konta — NBP VII Oddz. Miejski w Warszawie nr 1531-9-1852 — fundusz pomocy repatriantom.

Już w ciągu czterech pierwszych dni wpłynęło **ok. 3.300 zł na ten cel.**

**14.XII. br. odbyła się w Episkopacie konferencja plenarna, podczas której ks. kardynał Stefan Wyszyński — prymas Polski wręczył nowomianowanym biskupom na Ziemiach Zachodnich nominacje zatwierdzone przez Watykan. Na zdjęciu (od lewej): ks. biskup Franciszek Jop (Opole), ks. kardynał Wyszyński, ks. biskup Edmund Nowicki (Gdańsk), ks. biskup Tomasz Wilczyński (Olsztyn) i ks. biskup Antoni Baraniak.**

CAF — fot. Zygm. Wdowiński

## Rząd węgierski czyni wysiłki *unormowania* życia gospodarczego w kraju

BUDAPESZT (PAP). — Po dwudniowym strajku powszechnym — 11 i 12 grudnia — sytuacja w stolicy Węgier poprawiła się o tyle, że niemal wszystkie zakłady pracy były w sobotę czynne. Według pobieżnej oceny, około 80 proc. robotników stawiło się do pracy.

Sprawa zwiększenia wydobycia węgla jest przedmiotem szczególnej troski rządu węgierskiego. Rząd postanowił zwiększyć kadry górników z 20 do 25 tys. ludzi, przerzucając do kopalń część rąk roboczych z zakładów przemysłu ciężkiego. Równocześnie opracowano plan pilnych inwestycji w kopalniach węgla Rząd wydał także szereg zarządzeń dotyczących zwiększenia wydobycia ropy naftowej.

Na odcinku transportu kolejowego nastąpiła dalsza poprawa sytuacji. Jak podała rozgłośnia budapeszteńska, łączność kolejowa między Budapesztem a Pragą została przywrócona. W najbliższych dniach nawiązana będzie łączność kolejowa między stolicą Węgier a stolicami innych krajów.

Prace nad usuwaniem zniszczeń w Budapeszcie rozwijają się pomyślnie. Coraz więcej kursuje po ulicach miasta autobusów, tramwajów i trolejbusów. Istnieją już połączenia autobusowe między Budapesztem a miastami prowincjonalnymi. Duża aktywność przejawiana jest na odcinku remontu uszkodzonych domów.

Agencja Associated Press twierdzi, że tu i ówdzie na prowincji istnieją jeszcze ogniska strajku. Z doniesień innych agencji wynika jednak, że strajki te nie mają poważnego charakteru. Dominuje tendencja do podejmowania pracy.

Jak podało radio budapeszteńskie, w Ministerstwie Sprawiedliwości powołany został do życia specjalny departament, który zajmie się sprawą rehabilitacji osób niesłusznie skazanych w okresie reżimu Rakosi'ego i Gerö.

Jak donosi radio budapeszteńskie, dzięki uruchomieniu rezerw i dzięki pomocy z zagranicy, zaopatrzenie w żywność Budapesztu i innych miast jest zadowalające.

### Z Bliskiego Wschodu

## Zamachy na żołnierzy ONZ

LONDYN (PAP). — Jak podaje Agencja Reutera, w nocy z 14 na 15 bm. w Port-Saidzie ekstremiści egipscy ostrzelali i obrzucili granatami patrol norweski policji ONZ. Zaatakowani Norwegowie jadący Jeepem, odpowiedzieli ogniem. Tej samej nocy zaatakowany został w podobny sposób patrol szwedzki. Ofiar w ludziach nie było.

W związku z powyższymi incydentami gen. Burns złożył ostry protest u władz egipskich.

## Spotkanie Nehru-Eden

LONDYN (PAP). — W sobotę premier Nehru spotkał się z premierem Edenem i przeprowadził z nim 45-minutową rozmowę. Nie ogłoszono żadnego komunikatu na temat tych rozmów.

W godzinach wieczornych premier Nehru opuścił Londyn, udając się do USA.

Korespondent Reutera w Waszyngtonie Ralph Harris pisze: „Oczekuje się, iż rozmowy Nehru—Eisenhower będą miały doniosłe znaczenie... Ale autorytatywne źródła amerykańskie sądzą, że nie doprowadzą one do ściśle określonych decyzji lub dramatycznych zmian".

W kwestii przyszłych rozmów z prezydentem Eisenhowerem premier Nehru oświadczył na lotnisku, że porządek dzienny tych rozmów nie jest ustalony, przypuszczalnie jednak dotyczyć one będą spraw Bliskiego Wschodu i Węgier. Dodał on, że nie przewiduje swego pośrednictwa w sprawie stosunków między USA a Chińską Republiką Ludową, byłby jednak bardzo zadowolony, gdyby stosunki te ułożyły się pomyślnie i przyjaźnie, a przynajmniej, aby nastąpiło złagodzenie napięcia.

Zagadnięty o sprawy węgierskie Nehru powtórzył, że jego zdaniem obce wojska powinny wycofać się z Węgier i że naród węgierski powinien sam zdecydować o swej przyszłości.

## Chcemy mądrego Sejmu i rozważnych wyborców

**Żądamy mądrego Sejmu! Posłów wybiera naród! Profesor Izdebski do Sejmu!**

**Takie oto hasła i okrzyki towarzyszyły pochodowi studentów Politechniki Łódzkiej, którzy wczoraj wieczorem przeciągnęli ulicami Łodzi.**

**O co chodziło studentom?**

**W czasie zgłaszania kandydatów do Sejmu młodzież akademicka wysunęła wraz z kandydaturą prof. Szczepańskiego również kandydaturę prof. Izdebskiego. Wczoraj w godzinach rannych rozeszła się na uczelni wiadomość, że prof. Izdebski nie został umieszczony na liście kandydatów.**

**Zwołany około południa w tej sprawie wiec studencki postanowił wysłać delegację do Komisji Porozumiewawczej z żądaniem umieszczenia ich kandydata na liście wyborczej. Komisja nie dała zobowiązującej odpowiedzi, motywując to tym, że studenci mają już swego kandydata na liście wyborczej i pozostałe miejsca musi się uwzględnić dla przedstawicieli, wysuwanych przez inne środowiska społeczne.**

**Studenci nie zgodzili się z tą argumentacją i dla poparcia swych żądań postanowili zorganizować manifestacyjny pochód.**

**Tyle sucha relacja.**

**Trudno jednak przy tej okazji nie ustosunkować się do zasadniczego problemu. Nie wolno kwestionować prawa studentów do popierania kandydatów, którzy odpowiadają wszelkim wymogom, jakie dziś stawiamy naszym przyszłym posłom. Chcemy, by Sejm składał się rzeczywiście z ludzi mądrych i aby o ich wyborze decydował naród. Trzeba jednak pamiętać, że do Łódzkiej Komisji Porozumiewawczej zgłoszonych zostało kilkadziesiąt nazwisk przez różne organizacje i środowiska. Zgłaszano je mając na uwadze poziom, uczciwość i przydatność każdego kandydata.**

**Ktoś jednak musi w końcu odpaść. Nie dlatego, że był mniej wartościowy, lecz dlatego, że chodzi o stworzenie z łódzkiego zespołu poselskiego jak najbardziej reprezentatywnego ciała.**

**Środowisko akademickie, pracownicy nauki i organizacje społeczne wysunęły już trzech profesorów: Szczepańskiego, Jodłowskiego i Bierzanka. Czy to jest mała reprezentacja jak na środowisko akademickie w Łodzi i czy powinien być wysunięty jeszcze jeden kandydat?**

**Istnieją różne sposoby popierania żądań w takiej sprawie. Mimo wszystko jednak nie wydaje się, aby manifestacje uliczne były najwłaściwszym, w naszych warunkach, sposobem przeprowadzania kampanii wyborczej. Wyobraźmy sobie, że dla poparcia każdego z blisko stu zgłoszonych kandydatów wyjdą na ulice pochody różnych środowisk. Każde z nich oddzielnie będzie miało rację i każde żądać będzie uwzględnienia swych postulatów. Nie ma chyba wątpliwości, że ostatecznie decydować tutaj winien nie interes tej, czy innej grupy, ale dobro całej robotniczej Łodzi.**

**W naszych obecnych warunkach, kiedy powinniśmy skupić wszystkie siły dla realizacji zadań polskiego października, potrzebna nam jest jedność, spokój i rozwaga. O tę rozwagę, spokój i mądrość polityczną apeluje społeczeństwo Łodzi do swych studentów.**

# Rezolucja VIII Zjazdu Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM (PAP). — W piątek, w ostatnim dniu VIII Zjazdu Włoskiej Partii Komunistycznej uchwalona została rezolucja stanowiąca uzupełnienie i w pewnych punktach rozszerzenie — w wyniku przeprowadzonej dyskusji — tez przedzjazdowych.

Rezolucja omawia w pierwszej części sytuację międzynarodową powstałą w wyniku fiaska agresji imperialistycznej przeciwko Egiptowi i podkreśla całkowite poparcie komunistów włoskich dla ruchu obrońców pokoju, „wyrażając przekonanie, że musi on dostosować swoją inicjatywę i działalność do nowej sytuacji".

W dalszym ciągu rezolucja głosi: „Potwierdzając słuszność oceny nowych stosunków, które ustaliły się między imperializmem a socjalizmem, a których cechą charakterystyczną jest szybki wzrost siły i wpływów socjalizmu, nie można jednak nie zwrócić uwagi na fakt, że ostatnie wydarzenia w Polsce i — w zupełnie inny sposób — na Węgrzech, ujawniły w obozie socjalistycznym istnienie trudności, słabości i poważnych nawet błędów dotyczących zarówno rozwoju gospodarczego, jak i realizacji zasad demokracji socjalistycznej oraz stosunków między państwami socjalistycznymi.

Nauki XX Zjazdu KPZR muszą być przyjęte i pogłębione przez cały ruch robotniczy, wiążąc w większym stopniu ujawnianie błędów z analizą ich głębokich przyczyn i ustalać słuszny związek między nowymi zasadami podstawowymi i politycznymi a krytyką i ujawnianiem tych błędów.

Chodzi o przeprowadzenie koniecznych, szerokich i głębokich badań, które muszą wyjść poza ograniczoną formułę „kultu jednostki".

Tam, gdzie przyjęte zostały tezy XX Zjazdu, jak na przykład w Polsce, osiągnięto umocnienie partii i większości narodu wokół nowych zasad, jakkolwiek w krajach tych istnieją jeszcze trudności i niebezpieczeństwa.

Tam gdzie nie zostało to dokonane, tam gdzie partia nie potrafiła stanąć na czele i kierować procesem odnowy, sprawy rozwinęły się w sposób tragiczny, jak wskazuje na to sytuacja na Węgrzech.

Badając te fakty należy brać pod uwagę z jednej strony błędną linię, która je umożliwiła, a przede wszystkim niedostateczne uwzględnienie konieczności poszukiwania dróg narodowego rozwoju socjalizmu, a także ścisłe kopiowanie modelu radzieckiego, co wywołało głęboki rozłam między partią i rządem a narodem. Z drugiej strony należy brać pod uwagę istnienie działalności wroga klasowego wewnętrznego i zewnętrznego.

Rezolucja stwierdza, że interwencja radziecka na Węgrzech była bolesną koniecznością, której nie można było uniknąć. Obecnie obowiązkiem węgierskiej klasy robotniczej i narodu jest znalezienie w sobie samych siły dla wyjścia z tej tragicznej sytuacji, zaleczenia ran i podjęcia własnej drogi.

Wydarzenia w Polsce i na Węgrzech ujawniają — ciągnie rezolucja — że system państw socjalistycznych, oparty na uznaniu zasady różnych dróg wiodących do socjalizmu, musi być systemem państw niezależnych i suwerennych. Zasadę tę oświetliła właściwie deklaracja radziecka z 30 października, która miałaby jednak większe znaczenie, gdyby złożona została wcześniej, bezpośrednio po XX Zjeździe.

Przeciwstawiając się powrotowi do centralizacji stosunków między partiami komunistycznymi — głosi rezolucja — uważamy za rzecz pożyteczną organizowanie spotkań międzynarodowych pomiędzy przedstawicielami partii klasy robotniczej — w określonych warunkach nie tylko komunistycznych — w celu szczegółowego przedyskutowania ważnych problemów, opracowania powszechnie obowiązujących decyzji oraz wyjaśnienia wzajemnych stanowisk i wzmocnienia w ten sposób jedności ruchu międzynarodowego.

Podstawowym obowiązkiem ruchu robotniczego jest przestrzeganie zasad internacjonalizmu, który musi wyrażać się w rzeczywistej solidarności politycznej tak między partiami, które już zdobyły w państwie władzę kierowniczą, jak i między partiami, które walczą o zdobycie kierownictwa.

W odniesieniu do Związku Radzieckiego, wobec którego istnieją głębokie powody wdzięczności wszystkich narodów i w odniesieniu do jego partii potwierdza się cała nauka wypływająca z faktu, że Związek Radziecki jest pierwszym krajem, w którym dokonana została rewolucja socjalistyczna i który posunął się najdalej na drodze do komunizmu, trzeba mianowicie stale i uważnie badać jego doświadczenia.

Jednocześnie należy podkreślić niezniszczalną funkcję, którą Związek Radziecki, jak również partia, która nim kieruje, wykonuje w świecie socjalistycznym, stanowiąc jego oś i największą siłę.

Dalsze części rezolucji dotyczą wewnętrznych zagadnień Włoch i walki politycznej WPK.

Następnie rezolucja zaznacza, że Zjazd poleca Komitetowi Centralnemu ostateczne zredagowanie deklaracji programowej z uwzględnieniem zmian i sprecyzowań wypływających z przeprowadzonej na zjeździe dyskusji.

## M. POPIEL pełnomocnikiem rządu do spraw repatriacji z ZSRR

WARSZAWA (PAP). — Pełnomocnikiem rządu do spraw repatriacji Polaków z ZSRR w Moskwie mianowany został **Mieczysław Popiel**, członek Komitetu Centralnego PZPR, były minister żeglugi.

Obok **Stefana Kalinowskiego**, który przechodzi na stanowisko zastępcy pełnomocnika — zastępcą pełnomocnika mianowana została **Irena Grobelna.**

Równocześnie podjęto dalsze kroki, które w ciągu przyszłego roku mają zabezpieczyć energiczną i otoczoną troskliwą opieką repatriację tych kategorii byłych obywateli polskich, o których mówi deklaracja polskiej i radzieckiej delegacji rządowych i partyjnych z listopada br.

# Z kraju

■ Gdański Urząd Morski zakończył znakowanie toru wodnego na trasie Hel — Gdańsk i oddał go do użytku. Zaczęły już tu kursować różne statki, płynące do Gdańska i z Gdańska.

Tor wodny z powodu zagrożenia minami pozostałymi z okresu ostatniej wojny, był nieczynny przez blisko 17 lat.

O oddaniu do użytku toru wodnego na trasie Hel — Gdańsk zawiadomiono wszystkie zainteresowane placówki w kraju i za granicą.

■ Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazało się w druku przemówienie Władysława Gomułki — pt. „Nasz program wyborczy" wygłoszone 29 listopada br. na krajowej naradzie aktywu społeczno-politycznego.

■ Od 1 stycznia 1957 roku wejdzie w życie rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie obowiązkowego ubezpieczenia upraw żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa i kukurydzy od klęski gradobicia i powodzi.

■ 15 bm. przybył do Warszawy A. H. Julien, dyrektor teatru im. Sary Bernhard w Paryżu.

Teatr ten, na którego scenie odbywają się, jak wiadomo, coroczne festiwale teatralne, zmieni w najbliższym czasie swą nazwę na „Teatr Narodów".

Przyjazd dyr. Julien ma na celu omówienie udziału Polski w tych festiwalach.

■ Sąd Wojewódzki w Gdańsku rozpatrzył sprawę Stanisławy Drewniak z pow. Elbląg, oskarżonej o dzieciobójstwo. Jak ustalono Drewniak po urodzeniu dziecka wrzuciła je do kanału z wodą ściekową. Oskarżona tłumaczyła się, że było to jej drugie nieślubne dziecko i urodziło się nieżywe. Jednak biegli - lekarze orzekli, iż dziecko zostało przed wrzuceniem do wody uduszone. Sąd wymierzył S. Drewniak karę 10 lat więzienia. Skazana wniosła rewizję do Sądu Najwyższego.

## – Ograniczenie centralnego planowania w handlu na rzecz rad narodowych
## – Większa samodzielność handlowa przedsiębiorstw

# Nowe zasady organizacji obrotu towarowego na rynku wewnętrznym

Na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów rozpatrzona będzie prawdopodobnie uchwała w sprawie zasad i trybu planowania handlu wewnętrznego.

Pracę nad tymi zagadnieniami rozpoczęto w resorcie handlu już przed kilku miesiącami. Z powodu jednak wielu rozbieżności, ostateczne skonkretyzowanie zasad nowego trybu planowania — opóźnia się.

Uchwała, której projekt przedłożony będzie rządowi, ma na celu **zwiększenie roli rad narodowych w planowaniu obrotów handlu na ich terenie** oraz **poważne usamodzielnienie przedsiębiorstw handlowych.** W związku z tym nastąpi **ograniczenie centralnego planu obrotu towarowego do niezbędnego minimum.** Przez MHW sporządzane mają być tylko **roczne wartościowe plany obrotów z podziałem na województwa,** bez dotychczasowego wydzielania w nich poszczególnych odbiorców i centralnego ustalania planów kwartalnych.

Na szczeblu centralnym ustalane będą wytyczne w sprawie udziału handlu spółdzielczego w ogólnych obrotach województw dla wyraźnego wyodrębnienia puli towarowej dla wsi.

Nowe zasady planowania przewidują także **poważne uproszczenia w planowaniu asortymentowym.** Liczba asortymentów artykułów planowanych dotychczas centralnie zawierała ponad 100 pozycji. W praktyce więc przedsiębiorstwa handlowe miały bardzo niewielki wpływ na asortyment otrzymywanych towarów. Zgodnie z projektem, centralne planowanie ma obejmować tylko 32 rodzaje towarów. Są to artykuły deficytowe, pozostawienie więc całkowitej swobody w ich dystrybucji mogłoby doprowadzić do nierównomiernego zaopatrzenia poszczególnych województw. Doboru wszystkich innych towarów mogą dokonywać przedsiębiorstwa samodzielnie.

Projektowane zmiany w planowaniu obrotów handlu wewnętrznego podyktowane są potrzebami życia. Realizacja tych zmian pozwoli przedsiębiorstwom rozwinąć inicjatywę handlową, a planowanie centralne oparte na nowych zasadach będzie miało na celu tylko koordynację obrotu towarowego.

# Z posiedzenia Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP).— W dniu 15 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym zatwierdzono kilka projektów dekretów i podjęto szereg uchwał.

Przy udziale przedstawicieli związków zawodowych Rada Ministrów dyskutowała projekt uchwały w sprawie dokształcania pracowników w zakresie szkoły podstawowej. Podjęto ponadto uchwałę ustalającą wytyczne dla ministrów w sprawie regulowania opłat i maksymalnych stawek za korzystanie z hoteli robotniczych i pokojów gościnnych przy zakładach pracy.

Zatwierdzony został projekt dekretu o zmianie dekretu z dnia 25 czerwca 1954 r. o lokalach w domach spółdzielni mieszkaniowych i w domach jednorodzinnych.

Rada Ministrów rozpatrzyła projekt dekretu o obsadzaniu stanowisk kościelnych.

Ponadto podjęta została uchwała o powołaniu Rady do Spraw Techniki przy Prezesie Rady Ministrów oraz uchwała w sprawie regulaminu Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego.

Zatwierdzony został również projekt dekretu o zmianie niektórych przepisów Kodeksu Karnego Wojska Polskiego.

## 5-dniowy tydzień pracy ma przynieść poważne oszczędności w gospodarce energetycznej Stoczni Gdyńskiej

Załoga Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni podjęła na masówce, z inicjatywy aktywu politycznego i gospodarczego, decyzję reorganizacji pracy, kierując się wyłącznie względami wzmożenia oszczędności. Tak więc postanowiono już od 1 stycznia przyszłego roku wprowadzić w stoczni 5-dniowy tydzień pracy, przy ustaleniu 9-godzinnego dnia pracy. Dodatkowym dniem wolnym będzie sobota.

Ten sposób zorganizowania produkcji pozwoli zaoszczędzić znaczne ilości materiałów pędnych oraz energii elektrycznej — a tym samym węgla.

Reorganizacja w żadnym wypadku nie wpłynie na zmniejszenie wydajności, czy obniżenie produkcji.

**Zmiany te wprowadzane są na okres przejściowy.**

## Dalsze kandydatury na posłów z m. Łodzi

Na odbytym w dniu wczorajszym spotkaniu majstrów przemysłu włókienniczego wysunięta została kandydatura min. Eugeniusza Stawińskiego na posła na Sejm.

* * *

Zebrani w dniu 15 grudnia na specjalnym zebraniu, nauczyciele m. Łodzi wysunęli jako kandydatów na posłów prof. dr Jana Szczepańskiego oraz dyrektora Technikum Włókienniczego — Jarzębińskiego.

# Zamiast kół ZSCh - koła rolnicze

## Zasadnicze zmiany w państwowej służbie rolnej

## NOWE DROGI ROZWOJU spółdzielczości na wsi

W Zarządzie Gł. Zw. Samopomocy Chłopskiej trwają obecnie prace nad znalezieniem najodpowiedniejszych koncepcji organizacyjnych Związku. Został już ogłoszony projekt statutu wzorcowych kół rolniczych „Samopomoc Chłopska", które mają zastąpić dotychczasowe koła ZSCH, i które otrzymują osobowość prawną. Statut ten w niczym nie ogranicza inicjatywy chłopów, którzy swej działalności organizacyjnej mogą nadać formę najlepiej im odpowiadającą, a wytycza tylko główne kierunki rozwoju kół rolniczych, zgodnie z założeniami polityki rolnej państwa.

**Koło rolnicze, powołane przede wszystkim do kierowania rozwojem produkcji rolnej na wsi, może zrzeszać na prawach autonomicznych różne samodzielne zespoły jak łąkarskie, czy hodowlane, zespoły kulturalne, może uruchamiać własne warsztaty, cegielnie itp. Przewiduje się, że na takich samych prawach będą działały w ramach kół rolniczych koła gospodyń wiejskich.** Projektuje się powołanie powiatowych związków kół rolniczych.

Będzie to więc prawie zupełnie nowa organizacja zawodowo-społeczna rolników o bardzo szerokim zakresie działalności. Ponieważ otrzyma ona duże uprawnienia w kierowaniu i rozwoju produkcji rolnej, zachodzi **konieczność zasadniczych zmian w dotychczasowej strukturze państwowej służby rolnej.** Zamiast zarządów rolnictwa **mają powstać nieduże wydziały rolnictwa przy radach narodowych, kierujące polityką rolną swego terenu** i takimi dziedzinami rolnictwa, jak urządzenia rolne, służba weterynaryjna i ochrona roślin. Natomiast tacy pracownicy służby rolnej, jak agro- i zootechnicy, przeszliby do pracy w powiatowych związkach kół rolniczych

**Projekt powołania kół rolniczych wzbudził szerokie zainteresowanie wśród chłopów,** czego dowodem są liczne fakty samorzutnego organizowania takich kół, zwłaszcza w województwach: **warszawskim, krakowskim i łódzkim.**

Przewiduje się, że **zakładanie kół rolniczych,** posiadających osobowość prawną, **powinno się zakończyć w zasadzie do końca lutego 1957 r.** W marcu zostaną zwołane zjazdy powiatowe i wojewódzkie delegatów kół, na których dokona się wyboru władz wojewódzkich i powiatowych związków kół, a prawdopodobnie w kwietniu będzie można zwołać krajowy kongres, na którym zostanie m. in. ustalona nazwa organizacji i wybrane będą władze naczelne.

## Porozumienie handlowe polsko-australijskie

## Konsulat PRL W SYDNEY

Z Australii powróciła delegacja rządowa, która przeprowadziła rozmowy z rządem federalnym Australii oraz ze sferami bankowymi i kupieckimi.

Delegacja zbadała możliwości zwiększenia obrotów handlowych polsko-australijskich.

Podpisane porozumienie ustala, że towary polskie korzystają w Australii z taryfy celnej, przewidzianej dla krajów posiadających **klauzulę największego uprzywilejowania.**

Uzgodniono również z władzami australijskimi, że **w najbliższym czasie utworzony zostanie w Australii polski konsulat generalny.** Jego przypuszczalną siedzibą będzie Sydney.

## Wieczór dyskusyjny o problemach ekonomicznych Polski

**W dniu 19. XII. br., o godz. 16.30, w sali Łódzkiego Ośrodka Propagandy Marksizmu-Leninizmu, ul. Traugutta 1, odbędzie się wieczór pytań i odpowiedzi — wieczór dyskusyjny, z zagadnień sytuacji ekonomicznej Polski z udziałem: prof. Rachwalskiego, Mujżela, Grabskiego, przew. MKPG Koplewicza i in. Prosimy o możliwie wcześniejsze zgłaszanie pytań wzgl. zagadnień do dyskusji na adres: Łódzki Ośrodek Propagandy Marksizmu-Leninizmu, ul. Traugutta 1, tel 202-70, 383-42.**

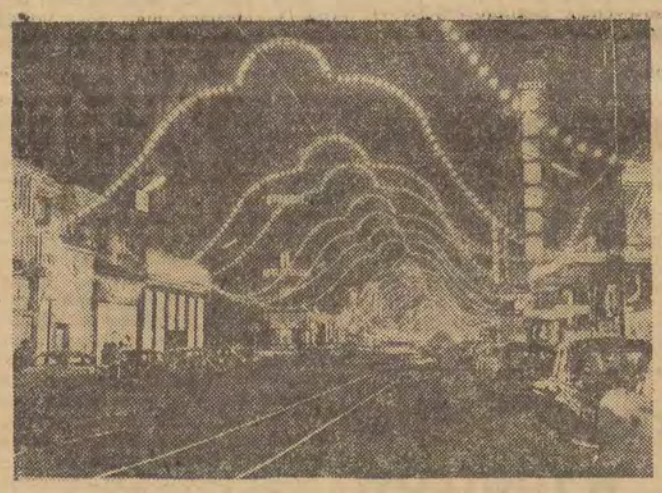

Na zdjęciu: Bruksela przybrała już szatę świąteczną.
Fot. — CAF.

# ROK PRACY Towarzystwa Łączności z Wychodźstwem „Polonia"

Upłynął już przeszło rok od chwili, gdy w Warszawie powstało Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „Polonia".

Jak wygląda dorobek pierwszego roku działalności tej placówki? Naszym rodakom za granicą najboleśniej dawał się odczuć brak polskiej książki, podręczników szkolnych, prawdziwej informacji o Polsce. Dlatego „Polonia" wysłała już do Polaków, zamieszkałych w kilkudziesięciu krajach, dziesiątki tysięcy książek, znaczną ilość pism krajowych, podręczników i pomocy naukowych, sprzętu sportowego oraz materiały świetlicowe i stroje regionalne. Są one rozprowadzane za pośrednictwem organizacji i stowarzyszeń polonijnych, jak austriacka „Strzecha", belgijski „Związek Polaków", stowarzyszenie „Obrony Granicy na Odrze i Nysie" założone przez rodaków we Francji, Amerykański Związek Polek i szereg innych.

Towarzystwo prowadzi też ożywioną korespondencję z Polakami zamieszkałymi za granicą.

Inna forma pracy Towarzystwa — to opieka nad dziećmi i młodzieżą polonijną. Zakres tej pracy, zmierzającej do utrzymania polskości dzieci urodzonych na obczyźnie, jest jeszcze bardzo skromny. Cóż bowiem znaczy umożliwienie np. studiów wyższych w kraju 80 młodym naszym rodakom — kiedy z taką prośbą zwracają się ich setki.

Organizowane przez towarzystwo „Polonia" wycieczki do kraju cieszą się dużą popularnością. W ciągu br. odwiedziło nasz kraj kilkadziesiąt wycieczek rodaków-emigrantów. Obecnie gościmy w kraju 35 Polaków z NRD, a spodziewany jest jeszcze przyjazd Polaków-emigrantów z Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych, którzy pragną spędzić tegoroczne święta u swoich rodzin.

Jak twierdzi wiceprezes towarzystwa **H. Hanke**, w roku przyszłym ruch wycieczkowy znacznie wzrośnie.

Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „Polonia" prowadzi swą działalność także poprzez specjalne komisje. Tak np. komisja szkolnictwa zajmuje się przygotowaniem nowych podręczników do nauki języka polskiego, historii i geografii Polski oraz opracowuje specjalny, dostosowany do potrzeb wychodźstwa program nauczania tych przedmiotów.

„Polonia" rozpoczęła też działalność wydawniczą.

W dalszych swych planach Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „Polonia" zamierza znacznie rozszerzyć dotychczasowe formy pracy, a także zapoczątkować wysyłkę do ośrodków polonijnych filmów i przezroczy, o które proszą nasi rodacy.

# Czy zostanie reaktywowana PAU - zadecyduje wkrótce PAN

Sekretarz naukowy PAN, prof. dr H. Jabłoński, udzielił odpowiedzi przedstawicielom PAP i „Trybuny Ludu" na kilka pytań dotyczących dawnej i obecnej działalności Polskiej Akademii Nauk. Oto niektóre z tych pytań:

**— Czy demokratyzacja prac Akademii znajdzie również swój wyraz w ewent. zmianie sposobu powoływania członków PAN?**

— Tak. Opracowany już został nowy projekt bardziej demokratycznego regulaminu powoływania nowych członków PAN. Kładzie on kres stanowi, w którym sekretarze wydziałów odgrywali przy wyborze członków PAN zbyt dużą rolę.

Kandydatury na członków Akademii będą mogły być wysuwane co najmniej przez trzech członków PAN, przy czym ostateczna decyzja należeć będzie do zgromadzenia ogólnego, które rozpatrywać będzie zarówno pozytywne jak i negatywne wnioski przedłożone przez Prezydium PAN.

Muszę jeszcze dodać, że dotychczas uczyniono w wielu wypadkach krzywdę aktywnym naukowo członkom tytularnym PAN, pozbawionym jak wiadomo statutowo prawa głosu, uniemożliwiając im wywieranie realnego wpływu na działalność PAN. Nie trzeba ukrywać, że niektórym z nich przyznano jedynie tytularne członkostwo PAN z dyskryminacyjnych względów politycznych.

**— Wśród naukowców krakowskich toczą się ostatnio ożywione dyskusje dotyczące projektu stworzenia jakichś nowych ram organizacyjnych życia naukowego tego miasta. Wysuwa się różne koncepcje m. in. reaktywowania dawnej Polskiej Akademii Umiejętności, utworzenia krakowskiego oddziału PAN, czy też zorganizowania Krakowskiego Towarzystwa Naukowego. Jakie jest stanowisko pana profesora w tej sprawie?**

— Problem organizacji życia naukowego Krakowa będzie również przedmiotem obrad najbliższego prezydium PAN, a później zgromadzenia ogólnego. Kraków był rzeczywiście upośledzony w organizacji własnego życia naukowego w stosunku do takich np. ośrodków jak Poznań, Łódź czy Wrocław, które posiadają własne towarzystwa naukowe współpracujące z akademią. Trzeba pamiętać, że Kraków jest po Warszawie największym ośrodkiem naukowym w kraju. Żyje tam i pracuje 32 członków PAN. Za niesłuszne jednak, moim zdaniem, uważam głosy twierdzące, że powstanie PAN nie wywarło pozytywnego wpływu na rozwój krakowskich placówek naukowo-badawczych. W Krakowie brak jest jednak istotnie jakiegoś szerszego naukowego forum dyskusyjnego, regionalnej organizacji naukowej. Jak już powiedziałem, nad sprawą tą zastanawiać się będą prezydium PAN i zgromadzenie ogólne akademii. Uważam jednak, że decydujący głos w tej sprawie powinien mieć przede wszystkim ogół twórczych pracowników naukowych Krakowa.

## Ministerstwo Kolei zwraca się do podróżnych

**W związku z ograniczeniem liczby pociągów pasażerskich, Ministerstwo Kolei podaje do wiadomości, że w wypadku większej liczby pasażerów stosowane będą następujące zasady przy zajmowaniu miejsc siedzących w pociągach dalekobieżnych:**

**w klasie I — miejsc 8 zamiast 6,**

**w klasie II — 10 miejsc zamiast 8.**

**Zasady te wprowadzone będą jedynie na czas ograniczenia liczby pociągów pasażerskich i nie dotyczą wagonów w komunikacji międzynarodowej.**

**Ponieważ redukcją objęte zostały przede wszystkim pociągi dalekobieżne, podróżni jadący na krótkie odległości proszeni są o korzystanie w miarę możności z pociągów lokalnych.**

# Tragiczny finał kradzieży

**Od dłuższego już czasu Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej w Łodzi otrzymywała liczne sygnały o systematycznych kradzieżach dokonywanych w ZPW im. Łukasińskiego. Na skutek tego milicjanci zaczęli obserwować tereny przyległe do zakładów, by przychwycić przestępców na gorącym uczynku. W nocy z 14 na 15 bm., o godz. 1, milicjanci zauważyli dziwne zachowanie się dozorczyni posesji przy ul. Nowotki 81. Dozorczyni ta, stojąc obok komórek przyległych do płotu, zaczęła rękoma dawać w kierunku zakładu jakieś znaki. W chwilę potem dały się słyszeć miarowe gwizdy zarówno z jednej, jak i z drugiej strony płotu. Potem rozległ się od głos spadającego na dach jednej z komórek jakiegoś ciężkiego przedmiotu. Jak się okazało później — był to worek z przędzą.**

**Jeden z osobników znajdujących się na podwórku wziął worek na plecy i zaczął uchodzić z nim spiesznie na ulicę. Wówczas jeden z milicjantów wezwał złodzieja do zatrzymania się. Osobnik nie usłuchał, lecz usiłował zbiec razem z łupem. Wtedy funkcjonariusz ostrzegł go okrzykiem: „Stój, bo będę strzelał!" — i oddał dwa strzały w powietrze. Osobnik mimo to uciekał nadal. Wówczas milicjant został zmuszony do ponownego użycia broni, strzelając uciekającemu w nogi. Ten jednak w tym momencie potknął się i został ciężko raniony, w następstwie czego — po natychmiastowym przewiezieniu go do szpitala przez Pogotowie Ratunkowe — zmarł. Był to — jak się okazało — Stanisław Szczepaniak, zamieszkały w Łodzi przy ul. Nowotki 87 — niegdzie ostatnio nie pracujący i już kilkakrotnie karany sądownie za podobne kradzieże. Dozorczynię oraz jednego ze strażników ZPW im. Łukasińskiego — zatrzymano. Śledztwo w sprawie kradzieży prowadzi Prokuratura m. Łodzi oraz KM MO.**

**Jak wynika z dokładnego zbadania zajścia przez prokuratora m. Łodzi, funkcjonariusz użył broni zgodnie z obowiązującymi przepisami. (g)**

## Czy pałka z żarówką czy biała gumowa?

Prasa warszawska doniosła, że w początkach stycznia 1957 r. milicjanci Kompanii Ruchu mają otrzymać białe pałki gumowe. Pałki te będą służyły do regulacji ruchu oraz mogą się przydać w wypadku zakłócenia spokoju przez chuliganów.

Rozmawialiśmy na ten temat z komendantem MO w Łodzi mjr. Syczewskim, który konkretnych zarządzeń jeszcze nie posiada. Pokazywano mu ostatnio prototyp pałki do regulacji ruchu z żarówką wewnątrz, ale ten pierwowzór nie zdał w praktyce egzaminu. Mjr Syczewski uważa, że milicja z Kompanii Ruchu powinna otrzymać pałki gumowe w białym kolorze. Decyzja w tej sprawie zapadnie w najbliższym czasie.

## Telewizor „Duerer" kosztuje 6 tys. zł

Państwowa Komisja Cen ustaliła cenę na aparat telewizyjny marki „Duerer" (import z NRD) na 6 tys. złotych za gotówkę, zaś na raty — 6.300 zł.

Telewizory te w porównaniu ze spotykanymi dotychczas w kraju posiadają nowocześniejszą konstrukcję i większy ekran. W sprzedaży ukażą się one jeszcze w roku bieżącym.

## Dalsze meldunki zwycięskich załóg

Wczoraj nadeszły do naszej redakcji dalsze meldunki o przedterminowym wykonaniu planów rocznych przez załogi zakładów przemysłu włókienniczego. Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje **osiągnięcie załogi ZPB im. Harnama w Łodzi,** która w ubiegłym okresie miała znaczne trudności z realizacją zadań produkcyjnych. Załoga „Harnamowców" w związku z przedterminowym wykonaniem zadań **dostarczy dodatkowo do końca br. 535 tys. m. tkanin gotowych, 72 tys. kg przędzy i 192 tys. m. tkanin surowych — łącznej wartości około 16 milionów zł.**

W wyniku przedterminowego wykonania planu produkcji **załoga ZPW im. Struga** da na rynek jeszcze w tym roku **229 tys. m tkanin wełnianych.**

Meldunek z Bielska donosi, że tamtejsze **Zakłady im. H. Sawickiej** produkujące przędzę wełnianą czesankową, **wykonały swe roczne zadania na 21 dni przed terminem.** W związku z tym zakłady kooperujące **otrzymają dodatkowo 50 tys. kg przędzy wartości ponad 8 milionów zł.**

(f)

* * *

CZ Przem. Dziewiarskiego zameldował o wykonaniu w dniu **14 bm. rocznego planu produkcji** w tej branży. Dzięki przedterminowej realizacji zadań nakreślonych planem, przemysł dziewiarski zdoła do końca br. wyprodukować dodatkowo około **3.400 tys. sztuk różnego rodzaju wyrobów dzianych.**

Panorama
DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"
Łódź, dnia 16 grudnia 1956 r. Nr 57 (161)

# Dzień powszedni łódzkich medyków

Mimo że obecnie na wyższych uczelniach nie ma obowiązku uczestniczenia we wszystkich zajęciach to wykłady z położnictwa prowadzone przez prof. dr Sieroszewskiego cieszą się pełną frekwencją.

**Krakowscy medycy nosili wówczas okrągłe, czerwonego koloru, aksamitne czapki. Z boku każdej srebrzyła się... trupia główka. Kilka razy dziennie „czerwone czapki", jak ich nazywali krakowianie, przebiegały z jednego krańca miasta na drugi, dążąc do poszczególnych zakładów czy klinik. Wędrówki te były tak regularne, że siedzącym na Plantach staruszkom z powodzeniem zastępowały zegary.**

**— Oho — stwierdzali — „czapki" pędzą na Kopernika, czas już iść na obiad...**

Uzupełnieniem studiów anatomicznych są ćwiczenia w gabinecie rentgenologicznym. Mają one na celu zapoznanie studentów z rentgenogramami i nauczenie ich odczytywania... Na zdjęciu dr Perliński opisuje wyświetlane rentgenogramy.

Studenci łódzkiej AM znają ten „ból". I oni także kilkakrotnie w ciągu dnia przebywają odległości, dzielące poszczególne zakłady czy kliniki. A przestrzeń jest znaczna: „posiadłości" Akademii rozrzucone są w promieniu kilkunastu kilometrów — od szpitala psychiatrycznego w Kochanówce aż do szpitala gruźliczego na Chojnach. Toteż marzą oni o dniu, kiedy przynajmniej sale wykładowe i zakłady znajdą się w jednym miejscu — miasteczku studenckim.

Nie na tym jednak kończą się bolączki. Dalszy kłopot medyków, a tym samym całej Akademii — to ciasnota lokalowa. Takie zakłady jak chemiczny, biologiczny, fizyczny z trudem mieszczą studentów.

To samo można powiedzieć o klinikach, ba, nawet o bibliotece, znajdującej się w lokalu pofabrycznym przy Al. Kościuszki 10. Około 45 tys. tomów opracowanych i 15 tys. nie opracowanych stłoczono w szczupłych pokoikach. Czytelnię urządzono z konieczności w maleńkiej salce o 24 miejscach. Według obliczeń statystycznych wypada więc jedno miejsce na 125 studentów. A trzeba dodać, że z księgozbioru korzystają nie tylko studenci. Odwiedzają go profesorowie, lekarze, prawnicy... A propos książek. Wypada wspomnieć o trudnościach podręcznikowych. Np. słuchacze I roku odczuwają szczególnie brak nowocześnie opracowanego podręcznika anatomii...

Wymienione braki nie powinny jednak przesłaniać pozytywu. A pozytyw — to przede wszystkim 2300 lekarzy, 2013 stomatologów i 718 farmaceutów, którzy w ciągu 12 lat opuścili mury uczelni; to dziesiątki prac naukowych, liczne sukcesy lekarzy-specjalistów, słowa uznania dla działalności łódzkiego ośrodka medycznego...

Łodzianie darzą wielką sympatią rozwijającą się z każdym rokiem „kuźnię młodych kadr lekarskich" i z uwagą śledzą jej poczynania.

Oto biblioteka AM, a właściwie — jak ją określili jeden z profesorów — „magazyn książek". Z braku miejsca trzeba je zawieszać na sznurach...

Od 1946 r. urządza się Muzeum, zorganizowane w Zakładzie Anatomii Prawidłowej. Duży wkład pracy wnieśli tu dr Sładki, dr Goetzen, dr Gołąb, dr Jamiołkowska, dr Szczerbicki i inni. Muzeum posiada wiele ciekawych eksponatów, którycn mogą mu pozazdrościć inne akademie.

Na zdjęciu studentki II roku Daniela Jędrzejczak i Izabela Lamprych oglądając eksponat, przygotowują się do egzaminu.

W czasie dokonywania tego zdjęcia oprowadzająca nas lekarka zwróciła uwagę, aby komponując do niego podpis, nie użyć „broń Boże" określenia „wyrywanie zęba". Według jej oświadczenia byłoby to wielkim błędem.

Stosując się do życzenia stomatologów informujemy, że na zdjęciu przedstawiono dr Barbarę Grabską i studentkę V roku Pyfel w trakcie usuwania zęba w klinice stomatologicznej przy ul. Nowotki 21.

Niemniej uważają, że łacińskie przysłowie „medice cura te ipsum" (lekarzu, lecz samego siebie) świetnie pasuje do naszej AM. Rzecz jasna, mają oni na myśli istniejące braki oraz instytucje, które przyjąwszy rolę lekarza (w przenośni) powinny zastosować uzdrawiające środki...

tekst: **JOTES**
zdjęcia: L. Olejniczak

„Wąskim gardłem" zakładu anatomii prawidłowej jest... szatnia. Kłębi się w niej tłum studentów, oczekujących na zajęcia praktyczne w prosektorium.

— Przepraszam! Przepraszam! — chciałem przejść.

— Gdzież się kolega pcha u diabła? Nie widzisz, że stopnie schodów służą jako krzesła poczekalni?...

Tekst w poprzek kolumny? A to dlaczego? Z jednego tylko powodu: by zwrócić uwagę czytelników na bardzo przyjemną sprawę—na wielki konkurs świąteczny z wieloma nagrodami, który ukaże się w numerze wigilijnym „Panoramy".

Będzie to łamigłówka, ale również rozwiązanie przysporzy każdemu wiele emocji. Tylko czytelnicy zupełnie pozbawieni detektywistycznych zdolności nie mają szans wygrania jednej z nagród. A kto się przyznaje, że jest w większym nakładzie jesteśmy w stanie wydać naszego świątecznego numeru niż na nasz wielki konkurs świąteczny pt: „Nie zgaduj zgadula, ale pomyśl"!

# Czy zobaczymy na ekranie TRAGEDIE Z TERRAZZANO?

*(Korespondencja własna). Rzym, w grudniu.*

*Włochy są ojczyzną neorealizmu w sztuce filmowej. Spotykamy tam różne jego kierunki. Pierwszy z nich reprezentowany jest przez słynną parę wspólników De Sica — Zavattini, którzy opierając się na najdrobniejszych faktach życia codziennego i uwidoczniając ich poezję — potrafią naświetlać najgłębsze problemy, nurtujące Włochy w dobie powojennej. Obywają się przy tym bez aktorów zawodowych, posługując się osobami, które grają po raz pierwszy w życiu.*

Drugą metodą neorealizmu posługuje się przede wszystkim De Santis. Przenosi on na ekran autentyczne wydarzenia z kroniki wypadków, posługując się przy tym jednakże aktorami zawodowymi. Najbardziej znanymi przykładami stały się tu dwa jego filmy: „Nie ma pokoju pod oliwkami" i „Rzym, godzina 11".

Na czele trzeciego kierunku stoi Federico Fellini, który mniej interesuje się faktami i problemami stosunków klasowych społeczeństwa włoskiego, lecz poddaje bacznej, często surowej analizie dramaty współczesnego sumienia. Z tej serii filmów znane są dobrze „Cielęta" i „Na drodze".

Innym kierunkiem zawładnął mistrz filmowego neorealizmu, Rossellini. Wydaje się jednakże, że po stworzeniu trzech arcydzieł takiej miary, jak „Rzym, miasto otwarte", „Paisa" i „Święty Franciszek" — zboczył z odkrytej przez siebie drogi, naginając w pewnym sensie swoje własne formy i chwyty do gustów kosmopolitycznych, całkowicie obcych jego duchowi, a zatem i środkom wyrazu. Faktem jest, że od lat już Rossellini nie nakręcił filmu, który by siłą ekspresji i wartościami estetycznymi przypominał owe trzy wspomniane przed chwilą.

Do tych czterech grup należałoby jeszcze dołączyć innych, reprezentujących raczej własną tylko silną osobowość. Do takich należą Blasetti i Germi.

I w ten właśnie filmowy świat — wpadła niby bomba wieść o tragedii w Terrazzano.

Należy tu pokrótce opowiedzieć jej przebieg. W dniu 10 października o godzinie 11 rano, dwaj mężczyźni, lat dwudziestu kilku, wdarli się do gmachu szkoły w Terrazzano, miejscowości położonej o 15 km na północ od Mediolanu. Zatarasowawszy wejście — wtargnęli do klas, sterroryzowali trzy nauczycielki i 97 dzieci, od sześciu do jedenastu lat, odbywające właśnie lekcje i powiązali wszystkim ręce za plecami. Następnie, wychyliwszy się z okien pierwszego piętra, zażądali 200 milionów lirów, grożąc, że w przeciwnym razie wysadzą szkołę w powietrze, przy pomocy czterech kilogramowych paczek trotylu, w które byli zaopatrzeni.

Przez 6 godzin policja i zrozpaczone rodziny oblegały dwu szaleńców, z których jeden uciekł niedawno ze szpitala obłąkanych przy więzieniu w Aversa. W końcu, dokładnie o godzinie 16.58, wystąpił naprzód młody robotnik, Sante Zennaro, liczący 23 lata, Wenecjanin — jak i obaj szaleńcy. „Ja ich znam — powiedział do policjantów i tłumu — do mnie nie będą strzelać", po czym odważnie zbliżył się do ściany. Wspiąwszy się po murze, dosięgnął okna i wciągnął się na parapet. „Jesteście głupcami, skoro walczycie z dziećmi" — krzyknął, wskakując do pokoju i to były jego ostatnie słowa. Strzał rewolwerowy jednego z szaleńców ranił go w głowę. Na nieszczęście, właśnie w tej chwili policja, wykorzystując moment wdarła się do pokoju, a ponieważ Zennaro biegł w stronę drzwi, którymi wchodzili policjanci, ci — biorąc go za jednego ze zbrodniarzy, otworzyli nań ogień. W czasie sekcji znaleziono w jego ciele 13 kul. W kieszeni zaś miał list, w którym dyrekcja fabryki Alfa-Romeo angażowała go do pracy jako mechanika. Była to jego pierwsza posada, po wielu latach trudów i starań.

Cała historia stała się łupem filmu. Rozpoczął Carlo Ponti, jeden z największych producentów. Przeczytał wiadomość o wypadku, kiedy krawiec przymierzał mu nowy płaszcz, w którym zamierzał pojechać do ZSRR, z delegacją filmowców włoskich. Skrócił miarę i pędem pobiegł do swego biura. W kilka minut później dwaj scenarzyści, De Concini i Fracassi, stali już przed jego ogromnym biurkiem. A po dalszych pięciu minutach — dowiedzieli się dokładnie o jego pomyśle i naturalnie uznali go za wspaniały. Tegoż wieczora wyjechali obaj do Terrazzano, aby na miejscu dokonać szczegółowego wywiadu. Gdy powrócili po pięciu dniach, Ponti był już w Moskwie, ale porozumiewał się z nimi telefonicznie. Przeprowa-

(Dalszy ciąg na str. 4)

W prosektorium odbywa się preparowanie kończyn. Członkowie II grupy I roku studiów z uwagą słuchają objaśnień asystenta...

Dr A. Orłowska prowadzi ćwiczenia z zakresu badań laboratoryjnych w III Klinice Chorób Wewnętrznych. Na zdjęciu studenci III roku lekarskiego.

# KARIERA fenomenalnego GŁOSU

*Ruiny Maczu-Pikczu, jednego z dawnych miast Inków, położonego w dolinie rzeki Uruwamba (Peru).*

**Wyobraźcie sobie mieszkańców wielkiego współczesnego miasta zamieszkałych na obszarze trzy razy przewyższającym wielkość Francji a zrozumiecie jaka jest gęstość zaludnienia państwa o nazwie Peru.**

Jak wygląda peruwiański krajobraz? Wzdłuż brzegu morza rozciąga się obszar pustyń — na przestrzeni dwóch tysięcy kilometrów można naliczyć zaledwie dwie, trzy rzeki. Dalej następuje strefa wysokogórska z licznymi wzniesieniami sięgającymi czterech, pięciu, sześciu i nawet ośmiu tysięcy metrów, by potem ustąpić strefie dziewiczych lasów. Gęste liany tak splotły się z drzewami, że panuje tu wiecznie półmrok. Roi się tu od drapieżnych zwierząt i jadowitych wężów, a i klimat w tych okolicach nie sprzyja człowiekowi.

W tym to właśnie kraju, gdzie odnaleźć można jeszcze ślady kultury Inków, rozległ się po raz pierwszy głos znakomitej śpiewaczki, która swoim śpiewem wprawiła w podziw świat cały. „Peruwiański słowik" — tak z dumą nazywają dziś Peruwiankę czycy Ymmę Sumac. Ale nie od razu sława i sukcesy uśmiechnęły się do tej śpiewaczki. Dużo goryczy, porażek i rozczarowań przeżyła ona zanim świat uznał jej talent.

### „Szkoda zachodu"...

Kilka lat temu po pierwszym nieudanym koncercie Ymma Sumac powiedziała:

— Nigdy więcej nie będę śpiewała, szkoda zachodu...

W tym samym czasie właściciel teatru, w którym odbył się koncert, krzyczał do jej męża:

— Wszystkie pieniądze przez was straciłem! Kto panu powiedział, że pańska żona umie śpiewać? Publiczność nie chodzi na takie koncerty, nie chce słuchać tego dzikiego krzyku!

A Ymma Sumac kategorycznie postanowiła, że rzuci karierę śpiewaczki i zostanie gospodynią domową.

Jednakże jej mąż nie dawał za wygraną. Był on wówczas studentem medycyny. Za cenę ogromnych wyrzeczeń udało mu się zorganizować grupę miłośników peruwiańskiego folkloru muzycznego. Zajęło mu to około sześciu miesięcy, a zajęcia na uczelni trzeba było przerwać. Nie mając grosza w kieszeni, chodził on zawsze w tym samym ubraniu, demonstrując bogatą kolekcję łat...

YMMA SUMAC

— Przestań zajmować się tymi bredniami — mówili mu przyjaciele — lepiej dokończ studia, medycyna da więcej niż muzyka.

### „Oszustwo"

Za pożyczone pieniądze zorganizował on wraz z żoną niewielką trupę wykonawców indyjskiej muzyki i znów spróbowali szczęścia. Ale los w dalszym ciągu nie uśmiechał się do nich. Pieniędzy na reklamę nie mieli, afisze zaś w Peru są bardzo drogie. Co prawda na debiut tej grupy przybyło nieco ludzi, ale kiedy Ymma zaśpiewała piosenkę, rozległy się gwizdy.

— To oszustwo — rozległy się krzyki. To nie głos, a gwizdawka. Dlaczego władze zezwoliły na ten występ?

Widzowie nie rozumieli, że są świadkami narodzin niezwykłego głosu, nigdy takiego głosu nie słyszeli. Śpiew Ymmy Sumac nie mieścił się w ramach ustalonych kanonów sztuki.

Na drugi dzień — na koncert przyszło jeszcze mniej publiczności, a w końcu tygodnia Ymma śpiewała przed prawie pustą salą.

Tylko jedna gazeta podtrzymała ją, pozostałe nawet nie wspomniały o występach.

Cóż było robić? Pewnego dnia Ymma z mężem postanowili wyjechać z Peru. Za pieniądze pożyczone u znajomych, kupili oni bilety i udali się do USA. Ale i tam szczęście do nich nie uśmiechało się. Chcieli już nawet wracać, ale nie było pieniędzy na podróż. Na błagalne listy o pomoc, nie przychodziły nawet odpowiedzi. Ani Ymma, ani jej mąż nie sądzili wtedy, że stoją u progu niebywałej kariery.

### Śpiewaczka z rodu króla Ataualpy

A stało się to tak. Pewien amerykański dziennikarz doszedł do wniosku, że niepowodzenia Ymmy Sumac mają źródło w nieodpowiedniej reklamie i postanowił pomóc młodej śpiewaczce. Poradził jej, aby przyjechała do Nowego Jorku. Tam zaznajomił Ymmę z dyrektorami najlepszych teatrów Broadwayu. Przedstawiał zaś ją jako jedyną następczynię króla Inków Ataualpy! Dowiedziawszy się o tym, nowojorska publiczność tłumnie zaczęła uczęszczać na koncerty Peruwianki. Każdy chciał zobaczyć potomka legendarnego peruwiańskiego władcy.

### Fenomen — orzekają

Jednakże frekwencja na koncertach była tak masowa, że krytycy zaczęli się zastanawiać, czy widzowie przychodzą, aby tylko zobaczyć Peruwiankę, czy też sprowadza ich do teatru jej głos. I znawcy sztuki śpiewaczej zaczęli bywać na koncertach Sumac. Wtedy to stała się sławą, gazety z zachwytem zaczęły o niej pisać jako o jedynej na świecie o takiej skali głosu. Krytycy muzyczni podkreślali rzadką zdolność przechodzenia od najbardziej niskich tonów do najwyższych.

Od tej pory w życiu Ymmy Sumac zaszła zasadnicza przemiana. Zaczęto z nią

(Dalszy ciąg na str. 5)

# LWY I MAŁPY łódzkiego ZOO na stole operacyjnym

Do łódzkiego ZOO przyniesiono bocka który złamał skrzydło. Nie ma innej rady — trzeba amputować. Bocian zostanie już na stałe w **łódzkim ZOO, bo latać już nie będzie mógł.**
Foto L. Olejniczak

Znałem osobiście dr Wajgla, drobnego i niepozornego człowieka, profesora weterynarii, który przed 23 laty zasłynął tym, że pierwszy w Polsce dokonał niecodziennego zabiegu chirurgicznego: amputował ogon... aligatorowi. Gdy opowiadano mi tę sensację, byłem jeszcze uczniem gimnazjum. Podziwiałem ten wyczyn raczej tylko dlatego, że chodziło o aligatora...

Obecnie amputacja, która udała się ongiś prof. Wajglowi, nie budzi sensacji. Poważne zabiegi chirurgiczne na lwach, krokodylach, tygrysach, małpach, niedźwiedziach i słoniach są na porządku dziennym w ogrodach zoologicznych Zachodu. Również w Polsce rejestrować można rozwój tej dziedziny weterynarii. M. in. ostatnio prof. Senz dokonał we Wrocławiu cesarskiego cięcia na lwicy, ratując cenny okaz od niechybnej śmierci.

Łodzi specjalistą w tej dziedzinie jest dr weterynarii Ryszard Ganasiński, dyrektor lecznicy zwierząt oraz konsultant naszego ZOO.

Gdy asystowaliśmy przed kilku miesiącami dr Ganasińskiemu przy operacji konia, któremu usuwano guz z nogi, nie doznaliśmy specjalnych emocji. No cóż, spokojne zwierzę usypia pod wpływem narkozy, a potem działają wprawne ręce chirurga i jego asystentów. Ciarki jednak przechodzą na myśl, że zamiast konia trzeba operować lwicę w której łapę wrósł olbrzymi pazur i wytworzył ranę...

**Opatrunek ropniaka na nodze Magdy zakończony. Dla pewności dr Ganasiński bada gardło słonicy. Jest chłodno. Magda może dostać anginy.**

Takiemu właśnie zabiegowi „poddała się" przed kilku laty lwica „Ela". W wąskiej klatce, obitej brezentem, uśpiono pacjentkę eterem, po czym przez kraty klatki wysunięto łapę i dokonano zabiegu.

W łódzkim ZOO żyje do dzisiejszego dnia jednooki samiec lamy — „Berbeć". Zaatakowany przez drugiego samca, „Berbeć" nadział się na drut, którym rozerwał sobie oko. Nastąpiło ropne zapalenie, zapadła decyzja wyjęcia gałki ocznej.

Lama pluje, broniąc się przed natrętami. Nie łatwo więc było „Berbecia" uśpić, a raczej odurzyć wodnikiem chloralu. Dr Ganasiński znieczulił mu nerw czołowy i wyjął oko. W czasie tego zabiegu samiec bronił się, plując nieustannie. Dziś spaceruje po ZOO z zaszytą powieką, pod którą nie ma oka.

Gdy złamie nogę koń, trzeba go zastrzelić. Gipsowy opatrunek na złamanej nodze niewiele pomaga, gdyż zwierzę bije nogą o ziemię — tak, że o zrośnięciu kości mowy nie ma.

Dzikie zwierzęta często łamią sobie kończyny. W łódzkim ZOO wyleczono cztery okazy przez stosowanie gipsowych opatrunków usztywniających: łanię, muflona, owcę grzywiastą i sępa. Warto nadmienić, że „Gwizdek" — tryk owcy grzywiastej (o którym mowa powyżej), stary rozpustnik, sam sobie winien, iż trafił na stół operacyjny. Zaatakował bowiem w klatce pielęgniarza. Gdy ten wskoczył na parkan, by uciec — „Gwizdek" za nim — i tu doznał złamania prawej tylnej nogi.

Do niedawna żył w łódzkim ZOO sędziwy „Dziadek" — samiec małpy — kapucynki. Ostatnie miesiące swego życia był „inwalidą", bowiem dr Ganasiński musiał mu amputować nogę. Pewnego razu „Dziadek" uciekł z klatki i przez dwa dni hasał po ogrodzie. Gdy go łapano, usiłował skoczyć z drzewa na drzewo, ale skok się nie udał — „Dziadek" spadł na ziemię i złamał nogę. Włożono ją w gips, ale małpa poprzerywała bandaże — tak, że kość przebiła skórę. „Dziadkowi" groziła gangrena i dr Ganasiński zdecydował się amputować nogę w połowie uda. Operacja się udała. Kaleka posługiwał się — w zastępstwie odciętej nogi — ogonem, hasając po klatce.

Przed kilku dniami, podobnie jak „Dziadek", uciekła z klatki kapucynka „Murzynka". Weszła do klatki starego pawiana, który pogryzł ją dotkliwie, łamiąc jej nogę. W tej chwili „Murzynka" nosi opatrunek gipsowy i łupki. Gdy będzie gryzła opatrunek, kość się nie zrośnie, trzeba będzie amputować kończynę.

Operowanie przepukliny u muflonów, wycinanie z nogi słonicy ropniaków, obcinanie pazurów niedźwiedziom, amputacje skrzydeł bocianom, sępom, czy też zastrzyki i inne zabiegi dokonane na lwach, tygrysach i wielbłądach — oto niepełny wykaz interwencji chirurgicznych, które są niebezpieczne nie tylko dla zwierzęcych pacjentów, ale często i dla operatora.

**ZB. SKIBICKI**

# Bohaterowie Kanału La Manche

**Historia światowego sportu zna wiele wyczynów wielkich, pięknych, nieraz zgoła bohaterskich, wymagających niezłomnej woli i siły, ambicji i poświęcenia, wyczynów, często przypłaconych życiem. Bezsprzecznie do takich wyczynów należały i należą próby przepłynięcia Kanału La Manche, dzielącego Anglię od starego kontynentu. Najsłynniejsi pływacy próbowali przepłynąć kanał — udało się tylko nielicznym...**

**Po raz pierwszy kanał skapitulował przed człowiekiem w roku 1875, w końcu maja. Zdobywcą był jednak nie wielki pływak, ale raczej zmyślny konstruktor. Nazywał się Paul Boyton i był Amerykaninem. Skonstruował szczelny garnitur gumowy, podobny do ubioru nurka, zabrał z sobą wiosło i żagiel i ruszył do ataku na spienione wody La Manche. Pierwsza próba zakończyła się porażką. Ale Boyton był uparty. Jeszcze raz spróbował szczęścia i — zwyciężył. Trzy miesiące była to największa sensacja sportowa świata, ale tylko trzy miesiące.**

**W sierpniu tego samego roku świat dowiedział się o jeszcze wspanialszym wyczynie. Tym razem zwycięzcą kanału był prawdziwy pływak — Matthew Webb, Anglik. Kronikarze zanotowali: „24 sierpnia 1875 roku angielski pływak i marynarz Matthew Webb, jako pierwszy w historii, przepłynął Kanał La Manche na odcinku Dover — Calais, liczącym 40,8 km, w czasie 21 godz. 45 min.".**

**Webb w dniu swojego wielkiego triumfu liczył 27 lat i marzył o jeszcze wspanialszych zwycięstwach. W 1883 roku, kiedy myślał o największym sukcesie swego życia, zginął w wirach wodospadu Niagara...**

**Długo, bardzo długo czekano na następcę Webba. Dopiero po 36 latach, w roku 1911, kanał poddał się pływakowi po raz drugi. Po piętnastu nieudanych próbach przepłynął Kanał La Manche Amerykanin T. W. Burges.**

**Jeszcze dłużej czekano na pierwszą kobietę, która przepłynie La Manche. Była nią fantastyczna pływaczka amerykańska, Gertrud Ederle. Dokonała wielkiego wyczynu po siedmiu niepowodzeniach. Czas był rekordowy — 14 godzin i 34 minuty.**

**Tragicznie zakończyły się próby przepłynięcia kanału, podejmowane przez Anglika Wolfe. 21 razy atakował on La Manche i ani razu nie udało mu się zwyciężyć. W ostatniej, 21 próbie — Wolfe zginął...**

**Rekord, jeśli idzie o czas przepłynięcia kanału, należy do egipskiego pływaka Kassan Abd el Rehima i wynosi 10 godz. 53 min., chociaż... Chociaż jeszcze lepszy czas uzyskała foka, specjalnie sprowadzona z Francji. Fokę, nazwaną „Pierre", uwiązano na grubej linie gumowej, doczepionej do łodzi motorowej. Co pewien czas — dla zaostrzenia apetytu zwierzęcia a tym samym zwiększenia szybkości — rzucano „Piotrusiowi" ale dzie. Czas był fantastyczny — 5 godzin i 4 minuty.**

**Od 1950 roku z wielką reklamą, filmowymi jupiterami i telewizją, organizowane są doroczne wyścigi przez La Manche. Impreza straciła jednak dużo ze swojego, dawniej wybitnie sportowego, charakteru. Cóż, czasy się zmieniły...**

**Nie zmienił się tylko wysiłek pływaków — zarówno zwycięzców jak i zwyciężonych.**

**(azel)**

# Czy zobaczymy na ekranie tragedię z Terazzano?

(Dokończenie ze str. 3)

**dzono w ten sposób 11 rozmów — ale w końcu wszystko było uzgodnione. Tytuł filmu posiada charakter polemiczny: „Nasze winy". Rolę obłąkanego gra Andrea Checchi, drugiego, raczej głupca niż wariata — aktor teatralny, Giuseppe De Martino. Film miał być reżyserowany przez Pietro Germi'ego, który odniósł tego roku wielki sukces w Cannes swoim filmem „Kolejarz".**

**Nie upłynęło jednakże 24 godziny od oświadczenia Pontiego i związanych z nim komentarzy prasy, gdy dwie inne wytwórnie filmowe — Titanus i Italia Film — ogłosiły, że przystępują również do pracy nad filmem o Terrazzano. I teraz rozpoczęła się polemika, kto pierwszy sięgnął po ten temat. Niewiarygodne to, lecz prawdziwe: Italia Film już przed dwoma laty złożyła projekt filmu, w którym grupa bandytów zaszantażowała całą okolicę, trzymając jako zakładników gromadkę dzieci. Dla Titanusa zaś złożył taki projekt reżyser Augusto Genina, znany między innymi z tego, że nakręcił kiedyś film o tym samym temacie, co „Rzym, godzina 11" De Santisa. Jego pomysł, oparty na tragedii Terrazzano, zawierał nawet tytuł, odnoszący się właśnie do miejscowości, w której dramat się rozegrał.**

**Telefonowałem do Geniny, aby dowiedzieć się, kiedy rozpoczyna pracę nad swoim filmem i odpowiedział mi, że potrzebuje przynajmniej roku na przestudiowanie tematu i szczegółów oraz sporządzenie scenariusza. Titanus jednak, któremu chodzi tylko o zrobienie dobrego interesu, zdecydowany jest realizować film nawet i bez Geniny. Tak przynajmniej mówi się w kołach dobrze poinformowanych...**

**A. BARSILIO**

## Polacy na szlakach świata

# Towarzysze Kościuszki i Pułaskiego

**Nasze wiadomości o udziale Polaków w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych z reguły ograniczają się do dwóch nazwisk — Kościuszki i Pułaskiego.**

**A przecież pod ich dowództwem oraz w innych oddziałach wojskowych znalazła się stosunkowo liczna grupa Polaków, przeważnie dawnych konfederatów barskich przybyłych do Nowego Świata w latach 1776 — 1780.**

Konfederację barską (1768—1772) okrzyczano jako ruch reakcyjny. Broniła ona przecież starej, anarchicznej Polski szlacheckiej przed interwencją carycy Katarzyny. To prawda, że konfederaci występowali przeciwko tolerancji religijnej i narodowościowej, przeciwko postępowym reformom, przeciwko przeobrażeniom, które miały na celu wzmocnienie Rzeczypospolitej. Ale równocześnie nie można zapominać o tym, że znalazłszy się na emigracji, w zetknięciu się z postępowymi prądami ówczesnej Europy zmienili swój klerykalno-feudalny światopogląd i wielu z nich stało się bojownikami o nowy, lepszy ustrój, czy to w szeregach armii amerykańskiej, czy też w wojsku francuskiej rewolucji.

**Przecież jeden z konfederatów — Józef Miączyński 14 lipca 1789 r. objął dowództwo nad artylerią zdobytą przez lud paryski w Arsenale i osobiście kierował wyloty pięciu armat na Bastylię. Ogień artyleryjski zmusił załogę do kapitulacji, zadecydował o zwycięstwie ludu. Tenże Miączyński we francuskiej armii rewolucyjnej uzyskał stopień generała.**

Na kilkanaście lat przed Rewolucją Francuską widzimy konfederatów w szeregach ochotników walczących z uciskiem angielskim w Ameryce.

Poprzedził ich Tadeusz Kościuszko przyjęty do armii Stanów Zjednoczonych w stopniu pułkownika (VII — 1776). Powierzono mu ważne prace fortyfikacyjne w rejonie Saratogi, Hudsonu i na skałach West-Point. W marcu zaś 1780 r. został on szefem korpusu inżynierów.

W niecały rok po przybyciu Kościuszki wylądował w Ameryce Kazimierz Pułaski wraz z grupą towarzyszy. Początkowo zamierzał on uformować jednostkę kawaleryjską składającą się wyłącznie z Polaków.

Mały oddziałek liczący niespełna 100 ludzi, 10 września 1777 r. w bitwie nad rzeką Brandywine zademonstrował szaloną odwagę. Pułaski poprowadził gwałtowną i nieoczekiwaną szarżę na flankę linii angielskich; szerząc zamęt wśród piechoty gen. Hove'a umożliwił równoczesne uderzenie na bagnety oddziałom powstańczym.

Po tej bitwie Pułaski stanął na czele całej kawalerii amerykańskiej składającej się wówczas aż z czterech pułków. Polski oddziałek rozpadł się, lecz jego uczestnicy zasilili korpus oficerski tworzonych pospiesznie nowych jednostek jazdy.

Kapitan Kotkowski przez cały czas kampanii znajdował się w sztabie Pułaskiego, a po śmierci dowódcy (11. XI. 1779) poprosił o dymisję. Inni dawni konfederaci jak Zieliński, Kaleński, czy Litomierski pełnili obowiązki dowódców szwadronów i pułków.

Wraz z grupą Polaków przybył również Michał Kowacz. Nie wiadomo czy Węgier czy też Słowak z pochodzenia — uważany jednak przez Amerykanów za Polaka. Został on pułkownikiem i poległ prowadząc szarżę kawaleryjską pod Charleston.

Źródła amerykańskie całą grupę ochotników przybyłych z Pułaskim uważają za Polaków. Jest to twierdzenie nieścisłe, gdyż znajdowali się w niej również i Niemcy, i Austriacy (np. ppłk de Botsen poległy pod Egg Harbor), a nawet Duńczyk Cezar Elholm, który walczył w szeregach konfederacji barskiej, w Ameryce zaś był adiutantem Pułaskiego, a po jego śmierci szefem szwadronu.

Udział Polaków w walce o wolność Stanów Zjednoczonych został „przyozdobiony" materiałem legendarnym.

W 1847 r. poeta Konstanty Gaszyński wydał „Pamiętniki" Mateusza Rogowskiego. Miał on być nieodłącznym towarzyszem i adiutantem Pułaskiego. Jednakże cały ten elaborat jest wymysłem opartym jedynie o autentyczne imię i nazwisko jednego z uczestników walk w Ameryce, o którym brak jednak jakichś dokładniejszych wiadomości.

W tworzącej się wówczas marynarce wojennej Stanów Zjednoczonych spotykamy również jednego z konfederatów barskich. Jest nim kapitan Feliks Mikłaszewicz, dowódca statku „Scotch Trick", a później okrętu „Książę Radziwiłł". Po zakończeniu wojny nabył on dwa okręty handlowe i szybko dorobił się znacznego majątku.

Druga fala ochotników polskich przybyła do Ameryki w 1780 roku. Wchodzili oni w skład korpusu księcia de Lauzun uformowanego we Francji. Ludzie ci nie zaznaczyli się w sposób wybitniejszy. Osiągali oni stopnie poruczników i kapitanów, przeważnie w kawalerii.

* * *

Wydaje się, że uproszczony i uogólniony sąd o konfederatach barskich jako rzecznikach reakcji należy zrewidować odnośnie tych, którzy brali udział w ówczesnych walkach wolnościowych. Przecież czynem swoim dowiedli, że hasła wolności i niepodległości były im bliskie nawet wówczas, jeśli je realizowano o kilka tysięcy kilometrów od ich ojczyzny.

**Władysław Bortnowski**

## Z całego świata

**ZNAMIENNE OBAWY**

**Pamiętnik Anny Frank, 16-letniej dziewczyny żydowskiej, zamordowanej w obozie koncentracyjnym tuż przed zakończeniem wojny, pisarze amerykańscy opracowali jako sztukę sceniczną. Władze amerykańskie zabroniły jednak swym aktorom wystawić ten dramat na festiwalu w Paryżu. „Lepiej nie przypominać Europejczykom widma faszyzmu" — uzasadnili swą decyzję.**

**KRESKOWY „DON KICHOT" W USA**

**Amerykańska wytwórnia filmów kreskowych UPA zamierza wkrótce zrealizować długometrażowy film kreskowy „Don Kichot". Scenariusz na podstawie powieści Cervantesa pisze Sidney Peterson. Film będzie reżyserował znany z wielu kreskowych filmów UPA — Stephen Bosustow.**

**OTTAWA**

**Rząd kanadyjski poczynił już pierwsze kroki zmierzające do powiększenia obszaru terytorialnych wód Kanady. W jaki sposób?**

**Dotychczas wodami kanadyjskimi, prawnie należącymi do Kanady, były obszary odległe — co najwyżej — o 3 mile od linii wybrzeża. Kanadyjczykom wydało się to za mało i obecnie dążą do podporządkowania sobie wód odległych od wybrzeża o 12 mil.**

**WASZYNGTON**

**Prezydent Eisenhower podpisał ostatnio dość oryginalną — ze względu na treść — uchwałę Kongresu. Uchwała wszem i wobec głosi, że odtąd oficjalnym godłem Stanów Zjednoczonych będzie napis „In God we trust" — ufamy w Bogu.**

**Mimo woli przypomina się niemiecki „Gott mit uns"...**

**MONTGOMERY (ALABAMA — USA)**

**Sąd stanu Alabama nałożył na National Association for the Advancement of Coloured People (narodowy związek do popierania kolorowych ludzi) karę 100 tysięcy dolarów za odmówienie opublikowania listy członków związku w tym stanie.**

## Kącik filatelisty

**Oto węgierska seria sportowa wydana z okazji Olimpiady. Poszczególne znaczki przedstawiają: 20 f. — sport kajakowy, 30 f. — jeździectwo, 40 f. — szermierka, 60 f. — bieg przez płotki, 1 Ft. — piłka nożna, 1.50 Ft. — podnoszenie ciężarów, 2 Ft. — gimnastyczka, 3 Ft. — koszykówka. W pierwszym dniu obiegu tych znaczków wydane zostały specjalne koperty, a poczta używała okolicznościowego kasownika.**

* * *

**Seria olimpijska składająca się z pięciu znaczków o motywach sportowych ukazała się również w Rumunii.**

## Gawędy o książkach

*Ostatnie tygodnie przyniosły na rynku wydawniczym sporo wznowień nie byle jakiej wartości. Należy przyklasnąć tym poczynaniom w imię prostej prawdy, że lepsze są wznowienia książek o ustalonej wadze artystycznej, pochodzących choćby sprzed lat kilkudziesięciu, niż wydawanie niektórych niedojrzałych utworów współczesnych, które czytelnik bierze do ręki z pewną nieufnością, a zamyka często z rozczarowaniem.*

### Tomasz Mann

*Do takich właśnie wartościowych i pożytecznych wznowień należy powieść „Buddenbrockowie" (wyd. „Czytelnik", s. 689) — jedno z najwybitniejszych dzieł Tomasza Manna. W tych — jak głosi podtytuł — „dziejach upadku rodziny" znakomity pisarz niemiecki odtworzył środowisko kupieckiego patrycjatu jednego z miast hanzeatyckich w okresie Niemiec wilhelmowskich. Z tego właśnie środowiska wywodził się autor „Buddenbrocków"; dokładność i głębia obserwacji, powaga myśli, refleksyjność obejmująca wielkie kompleksy zagadnień społecznych, obyczajowych i moralnych oraz staranność i rzeczowość pisarskiego stylu — oto cenne zalety tej powieści Tomasza Manna, wydanej po raz pierwszy przed 50 z górą laty (r. 1901), lecz zachowującej do dziś bogactwo i znaczenie swych ogólnoludzkich treści. Wznowienie, o którym tu piszemy, jest u nas drugą z rzędu powojenną edycją „Buddenbrocków", co stanowi dowód, że polscy czytelnicy umieją ocenić wysokie walory prozy Manna.*

### Joseph Conrad

*W serii wznowień dzieł Josepha Conrada, realizowanej przez Państwowy Instytut Wydawniczy, ukazały się ostatnio dwie powieści: „Lord Jim" i „Wykolejeniec" (w doskonałym, przedwojennym przekładzie Anieli Zagórskiej). O genezie „Lorda Jima" i jego roli w ogólnym dorobku autorskim dowiadujemy się z przedmowy napisanej ongiś przez Conrada. Odpowiadając na sugestie, że „Lord Jim" jest jego „najulubieńszą" powieścią, Conrad pisze: „Mogę z czystym sumieniem zapewnić swych czytelników, że Jim nie jest owocem chłodnych spekulacji myślowych. Nie jest również wytworem północnych mgieł. Ujrzałem raz słonecznym rankiem, jak szedł wśród zwykłego otoczenia wschodniej przyrody — wzruszający, wymowny, tajemniczy i... niemy. Takim właśnie powinien był mi się wydać. A do mnie już należało — z całym współczuciem, do jakiego byłem zdolny — znaleźć odpowiednie słowa dla wyrażenia jego kształtu. Był to „jeden z nas"...*

*„Wykolejeniec" — jedna z najwcześniejszych powieści Conrada (r. 1896) to zapowiedź wspaniałego rozwoju jego osobowości twórczej. Napisany bezpośrednio po „Szaleństwie Almayera" i powiązany z nim wątkami fabularnymi, „Wykolejeniec" — jak to słusznie podkreśla w posłowiu do nowego wydania Zdzisław Najder — jest wyrazem walki autora z ułomnością pewnych postaw moralnych, walki tym cięższej i trudniejszej, że sam Conrad, choć dostrzega błędy swych bohaterów, nie jest jeszcze zdolny przeciwstawić im własnego, skrystalizowanego systemu pojęć i poglądów. Obok atrakcyjnej narracji i plastyki egzotycznego tła powieści, te właśnie starcia i poszukiwania ideowe decydują o znaczeniu „Wykolejeńca", przeważając stanowczo pewne niedostatki artystycznej natury.*

## Kariera fenomenalnego głosu

(Dokończenie ze str. 4)

podpisywać umowy na wiele lat naprzód. Głos śpiewaczki został ubezpieczony na 20 milionów dolarów. W krótkim czasie odbyły się setki jej koncertów, a niezliczona ilość nagrań uczyniła głos śpiewaczki własnością całego świata. Sława jej rosła i utrzymuje się. Nawet zajadli sceptycy zmuszeni byli przyznać, że sława śpiewaczki nie opiera się jedynie na reklamie, lecz że jej talent jest jedynym w swoim rodzaju. (Chociaż reklama szła dalej, ostatni chwyt managerów polegał na rozpowszechnianiu wiadomości, że słynna śpiewaczka — straciła głos...)

W miarę jak z całego świata napływały doniesienia o jej sukcesach, topniała również ilość jej przeciwników w Peru. Wkrótce Ymma Sumac stała się narodowym bożyszczem. Kiedy powróciła do kraju w 1953 roku, publiczność, która ongiś witała ją gwizdami, teraz powitała ją z zachwytem. Nie można było znaleźć teatru, który pomieściłby wszystkich pragnących ją usłyszeć. Pierwszy po powrocie koncert z jej udziałem odbył się na centralnym stadionie Limy, a tysiące mieszkańców tego miasta witało przybyłą śpiewaczkę przez piętnaście minut. To był uroczysty akt uznania wspaniałego talentu kobiety, która swoim śpiewem wsławiła Peru bardziej, niż wszyscy jego dyplomaci w całym okresie istnienia tej republiki.

(opr. Slb.)

**Bardzo praktycznym i niedrogim strojem karnawałowym jest spódniczka z bluzeczką. Spódniczkę można zrobić z czarnego aksamitu, tafty lub też jedwabiu. Bluzeczka może być z szyfonu, krawatówki, rypsu, a także ze starej sukni lub szala koronkowego. A oto trzy tego typu modele.**

## Rozrywki umysłowe

**KRZYŻÓWKA**

**Poziomo:** 1. Starożytne miasto. 3. Ulotne pismo polemiczne, często treści złośliwej. 7. Rodzaj głosu. 8. Autor powieści, artykułów dziennikarskich itp. 9. Litera grecka. 10. Pierwiastek chemiczny, używany do żarówek elektrycznych. 11. Szkodnik odzieżowy. 12. Stała płaca urzędnika, pomieszczona w budżecie instytucji rządowej. 13. Miara papieru. 15. Rzeka włoska. 16. Symbol chemiczny pierwiastka srebra. 17. Zdrobniałe imię męskie. 19. Muzyczny znak pisemny. 21. Dawka. 22. Napój (wspak). 23. Tytuł turecki. 25. Gatunek papugi. 26. Wielka rzeka w płn.-zach. Afryce.

**Pionowo:** 1. Farba koloru lazurowego. 2. Nuta. 3. Badacz skamieniałości zwierzęcych i roślinnych. 4. Nauka wyróżniająca się spośród pozostałych nauk nie przedmiotem badań lecz jedynie swym apriorystycznym charakterem i stosowaną metodą dedukcyjną. 5. Instrument muzyczny. 6. System gry hazardowej. 12. W muzyce chór na zakończenie. 14. Roślina ozdobna, kwitnąca raz tylko w ciągu swego istnienia. 18. U mahometan: nawoływanie do modlitwy. 20. Apopleksia. 24. To samo co 16 poziomo.

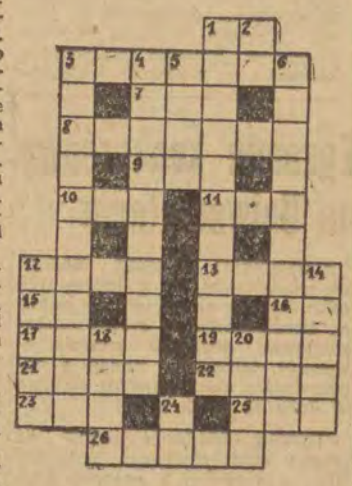

# Przyboś o Strzemińskim

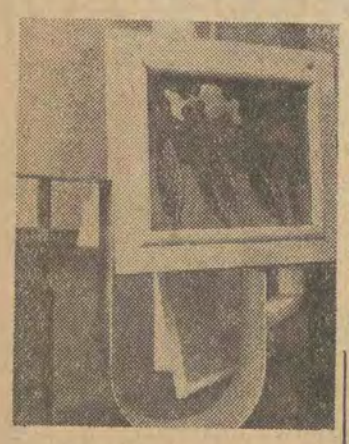

„ZBOŻE" (tempera)
Wł. Strzemińskiego.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 12 nastąpi w Ośrodku Propagandy Sztuki w Parku Sienkiewicza otwarcie pierwszej w Polsce Ludowej, wystawy prac Władysława Strzemińskiego.

Poniżej zamieszczamy krótką charakterystykę, twórczości Strzemińskiego zawartą w artykule Juliana Przybosia.

*„Strzemiński zwrócony ku przyszłości, nowator i prekursor, wiedział, że nie ma i nie może być w historii sztuki (podobnie jak w historii każdej działalności ludzkiej) powrotu.*

*Dążąc do sztuki powszechnej, wskazywał nowe drogi wiodące do przywrócenia malarstwu funkcji społecznej. Nie powiększanie na kolosalnych płaszczyznach obrazów stalugowych — ale integracja plastyczna życia codziennego człowieka. Obraz stalugowy ma być, według koncepcji (i realizacji) Strzemińskiego, wynalazkiem form dotychczas nie znanych, które mogłyby być przenoszone w architekturę, we wnętrzarstwo, meblarstwo, ubiory, grafikę użytkową itp.*

*Plastyka stałaby się pobudzicielką już nie tylko wyobraźni wzrokowej i prywatnych uczuć jednostki, ale organizatorką życia codziennego mas w nowym, pięknym ładzie".*

(Julian Przyboś — „Wnioski i propozycje", „Przegląd Kulturalny", nr 43, rok 1955).

## Nie rozstrzygnięta SPRAWA łódzkiej DOKP

W czasie zebrania sprawozdawczo-wyborczego Rady Miejscowej ZZK w DOKP Łódź, obok wielu problemów dyskutowano również sprawę likwidacji Łódzkiej Dyrekcji Kolejowej. Dyskusja ta wyłoniła się po odczytaniu pisma Zarządu Głównego ZZK o powzięciu przez Ministerstwo Kolei decyzji rozpoczęcia likwidacji Dyrekcji już w r. 1957.

Ta decyzja zaskoczyła zebranych o tyle, że przed kilku tygodniami bawiący w Łodzi wiceminister kolei, Popielas zapewnił pracowników DOKP, że ostateczna decyzja o likwidacji Dyrekcji Łódzkiej powzięta zostanie dopiero po dyskusji pomiędzy ministerstwem a przedstawicielami DOKP Łódź.

Kolejarze wskazywali na to, że ciągłe reorganizacje w resorcie kolei nie przyczyniają się bynajmniej do usprawnienia pracy.

W czasie tej dyskusji nie mieli jednej opinii w omawianej kwestii wiceminister kolei Modliński i przedstawiciel Zarządu Głównego ZZK, Dudziński.

Kolejarze łódzcy domagają się by nie likwidować ich dyrekcji.

# Demokratyzacja

Zaraz po VIII Plenum pewna bardzo młoda osoba domagała się natychmiast gotowej, „na ostatni guzik" zapiętej definicji demokracji socjalistycznej. Ale jej nie otrzymała. Bo zarówno to pojęcie, jak i to, co nazywamy polską drogą do socjalizmu, krystalizuje się w codziennej walce, w codziennym praktycznym działaniu. Boleśnie sparzyliśmy się na naginaniu życia do sztywnych formuł.

Nie znaczy to jednak, że demokracja socjalistyczna jest mgławicowym tworem, bez określonego ciężaru gatunkowego, bez kształtu i konturów. Jest pewne, że jej charakter i zakres wytyczyły i określiły dwa podstawowe czynniki: interes narodu i interes socjalizmu. Dla wszystkiego co godzi w ten interes, co jest z nim sprzeczne, dla jakiejkolwiek rezygnacji z pryncypiów socjalizmu nie ma miejsca w naszym kraju. Nie ma nikt prawa podważać istoty władzy ludowej opartej na sojuszu robotniczo - chłopskim. Nie ma i nie może być tolerancji dla prób siania zamętu, anarchii, oenerowskich burd. Nie ma i nie może być swobody działania dla ludzi, którzy chcieliby chłopom odebrać ziemię nadaną z reformy rolnej, robotnikom zaś fabryki, którymi dzięki radom robotniczym mogą dziś zarządzać jako pełnoprawni właściciele. Nikt nie zamierza zgodzić się na reaktywowanie burżuazyjnych partii politycznych, które raz na zawsze przestały istnieć w naszym kraju od chwili, gdy Manifest Lipcowy proklamował Polskę — Polskę Ludową.

Dla tych więc wszystkich, którzy chcieliby zawrócić bieg historii i uznać, że po 1 września 1939 roku nic się w Polsce nie zmieniło, dla wrogów socjalizmu nie będzie, nigdy w naszym kraju swobody działania. Poparte przez całe społeczeństwo ogromne wysiłki partii i rządu, podjęte w imię demokratyzacji naszego życia, służą oczyszczeniu dnia dzisiejszego z wypaczeń i zbrodni przeszłości, służą umocnieniu i ugruntowaniu suwerenności ojczyzny, sprawie socjalizmu, do którego idziemy naszą polską drogą.

**Od VIII Plenum naszej partii minęły zaledwie dwa miesiące. Mimo to w wielu dziedzinach życia nastąpiło tyle generalnych i podstawowych przemian, iż w jakiś sposób zarysowuje się odpowiedź na pytanie: demokracja jaka i ile?**

Jesteśmy świadkami niezwykłego ożywienia życia politycznego. Nabiera sensu i treści istnienie dawniej praktycznie nie mających żadnej inicjatywy i samodzielności stronnictw — SD i ZSL. Rozmowa między naszą partią i tymi stronnictwami — a nie jak dawniej komenderowanie nimi — doprowadziła do uzgodnienia założeń programu Frontu Jedności Narodu. Z ducha tych demokratycznych i głębokich przemian, mających bardziej dalekosiężne, niż tylko na okres wyborów znaczenie, narodziła się deklaracja o zasadach współpracy między PZPR i ZSL. Mówi się w niej przy tym — rzecz charakterystyczna — nie tylko o jedności działania wynikającej z jedności podstawowych założeń programowych, lecz także o wzajemnej kontroli.

Mechaniczna jedność — wiemy to dobrze z niedawnych doświadczeń — była antytezą demokracji. Odrzucamy ją z naszego życia.

W jednym ze swych przemówień Wł. Gomułka stwierdził, że partia nasza dlatego, że jest partią przodującą, marksistowską nie może sobie rościć i nie będzie rościć praw do monopolu w dyskusjach na temat tego, co w naszym kraju zmienić, ulepszyć. W tej dyskusji mogą i powinni zabrać głos również ludzie nie stojący na gruncie marksizmu, lecz stojący na gruncie racji stanu Polski Ludowej, suwerenności. Za tymi słowami poszły czyny. Powstała nowa grupa działaczy katolickich, zrobiliśmy znaczny krok w kierunku uregulowania stosunków między Państwem i Kościołem.

**Demokratyzacja naszego życia postępuje w wielu dziedzinach. Wyrównujemy krzywdy wyrządzone w niesławnej stalinowskiej epoce. Sądy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rehabilitują tysiące ludzi bezpodstawnie więzionych, bezpodstawnie, w oparciu o przymusem wydobyte zeznania, skazanych na więzienia. Usuwane są z aparatu państwowego, gospodarczego, partyjnego jednostki winne łamania praworządności, gwałtów, bezdusznych posunięć.**

Dążymy konsekwentnie do tego, by w naszym życiu gospodarczym skończyć z dyktaturą wysoko postawionych „urzędników - administratorów" i zastąpić ją mądrym zarządzaniem, którego podstawą będzie wiedza fachowa, szerokie uprawnienia samorządów robotniczych, decentralizacja.

Oto w jakim kierunku zmierza nasza demokracja socjalistyczna i co określa jej charakter.

A teraz jeszcze jedna, nie do końca dopowiedziana sprawa. Czy demokratyzacja naszego życia już w pełni wszystkich zadowala? Czy można już dziś zrealizować postulaty ludzi, którzy wskazują na to, że mogłaby być przecież jeszcze szersza?

Każdy rozsądny człowiek zdaje sobie chyba sprawę, że tempo procesu demokratyzacji w Polsce jest bezpośrednio uzależnione zarówno od sytuacji międzynarodowej, jak i od tego, co dzieje się w naszym kraju. Wszelkie niepokoje czy to na świecie, czy u nas nie sprzyjają szybkiemu rozwijaniu demokracji, niejako ograniczają jej zakres.

Wszelkie próby anarchii choćby takie wypadki, jakie miały miejsce w Bydgoszczy czy Szczecinie, nie stwarzają dogodnego klimatu dla rozwijania pełni swobód demokratycznych. Wiedzą o tym dobrze wrogowie demokracji i nie próżnują. Ustanowienie dla wszystkich obywateli pełni demokratycznych praw, prawa wolności przekonań, wolności osobistej, wolności słowa nie może się stać przywilejem dla jednostek bezmyślnych, dla nieprzyjaciół Polski, dla różnej maści warchołów.

O tym pamiętać musimy, gdy zastanawiamy się, jaka jest nasza demokracja i na ile jej możemy sobie dziś, w naszej konkretnej sytuacji, pozwolić.

**J. KUCZEWSKA**

## Nowy system płac dla mistrzów przemysłu bawełnianego

Onegdaj, w sali Domu Kultury przy ul. Przędzalnianej, odbyła się narada mistrzów przemysłu bawełnianego poświęcona omówieniu nowej siatki płac w tym zawodzie. W naradzie wziął udział minister Eugeniusz Stawiński.

Nowy system płac przewiduje poważne podniesienie płacy tzw. zasadniczej bo od 80 do prawie 100 proc. Jednocześnie znosi się tzw. premię w zamian których mistrzowie otrzymywać będą wynagrodzenie dodatkowe do płacy zasadniczej w zależności od uposażenia swej załogi. (procent od zarobków robotników pracujących u danego mistrza).

Nowy system płac nie dotyczy mistrzów wykończalni, dla których przygotowuje się specjalną siatkę regulującą płace w tym dziale produkcji.

Obecni na naradzie mistrzowie podkreślali, że dołożą starań, aby podnieść jakość produkcji oraz zabezpieczyć pełne wykonanie zadań wynikających z planu. **(wy)**

## Wieczór parodii literackich

**Dziś, 16 bm., o godz. 17.30, w lokalu DKN przy ul. Piotrkowskiej 137-139, odbędzie się „Wieczór parodii literackich". Wstęp wolny. Wieczór prowadzi mgr St. Borowkin. Recytuje zesp. recyt. DKN.**

# ZMIANY w programie NAUCZANIA

Ostatnio odbyły się w Warszawie dwie konferencje poświęcone m. in. sprawie programów szkolnych w zakresie szkoły podstawowej i szkoły średniej. Nauczyciele, wizytatorzy, przedstawiciele terenowych władz oświatowych dyskutowali nad projektami zmian, zaproponowanymi przez Centralny Ośrodek Doskonalenia Kadr Oświatowych.

Główne kierunki zmian w programach historii — to przede wszystkim oczyszczenie ich z fałszu i wprowadzenie tematów dotąd przemilczanych. Słowem — przywrócenie prawdy historycznej.

**Obecnie w ciągu roku szkolnego, wprowadzono jedynie fragmentaryczne zmiany niektórych tematów. Np. poważnie skrócono i uproszczono tematy obejmujące historię budownictwa socjalizmu w ZSRR. Rozszerzono natomiast temat: powstanie państwa polskiego po I wojnie światowej, pokazując walkę różnych formacji polskich w Rosji, we Francji, a także rolę Legionów i POW. W temacie „Rzeczpospolita Polska w latach 1918-1939" znajdują się takie zagadnienia, jak udział Polski w interwencji przeciwko ZSRR, wyprawa kijowska, kontrofensywa radziecka i jej załamanie. Więcej miejsca poświęcono także omówieniu historii ruchu ludowego. Poważnych zmian dokonano w części programu obejmującej lata II wojny światowej i historię Polski Ludowej. Uzupełniono temat o wrześniu polskim (starając się pokazać bohaterstwo i patriotyzm żołnierza) i o walce wyzwoleńczej narodu polskiego z okupantem. Przywrócono prawdę o roli AK i BCh, podano więcej faktów o walkach żołnierzy polskich na wszystkich frontach wojny, m. in. w bitwie o Anglię, pod Narwikiem, Tobrukiem i Monte Cassino.**

Dotychczasowe programy literatury i nauki o języku krytykuje się nie od dziś. **Obecnie w programach przesunięto punkt ciężkości na lekturę książek, zostawiając przy tym nauczycielowi większą swobodę w jej doborze.**

**W starszych klasach szkoły podstawowej zrezygnowano z wielu mniej wartościowych pozycji (m. in. z niektórych przekładów literatury radzieckiej), wprowadzono zaś takie książki, jak „W pustyni i w puszczy" Sienkiewicza; „Serce" Amicisa; „Wspomnienia niebieskiego mundurka" Gomulickiego, książki dla młodzieży Marii Dąbrowskiej; „Miasto niepokonane" Brandysa; „Kamienie na szaniec" Kamińskiego itp.**

**W klasach licealnych zrezygnowano także z wielu schematycznych pozycji w lekturze szkolnej, wzbogacono ją natomiast większym wyborem dzieł naszych klasyków. Wróciły do lektury fragmenty „Kazań" Skargi, „Psalmów Przeszłości" Krasińskiego, wprowadzono „Popioły" i „Wierną Rzekę" Żeromskiego, prozę Tetmajera, „Noce i Dnie" Dąbrowskiej, „Matkę" Sewera, „Listy" Róży Luksemburg, „Popiół i diament" Andrzejewskiego itp.**

**Drogą skrócenia niektórych tematów uzyskano sporą rezerwę godzin lekcyjnych, co pozwoli nauczycielowi na bardziej elastyczną gospodarkę czasem, umożliwi powtórzenie i ugruntowanie trudniejszych tematów.** Warto dodać, że przy piśmie przedmiotowym „Polonistyka", wydawanym dla nauczycieli języka polskiego, powstał komitet redakcyjny dla opracowania sylwetek naszych wielkich i znanych pisarzy. Chodzi o to, aby umożliwić uczniom zaznajomienie się z życiem i twórczością pisarzy, zbliżyć ich do młodzieży.

Sytuacja w nauczaniu języka polskiego w klasach licealnych w najbliższej przyszłości, bo już od nowego roku szkolnego, ulegnie radykalniejszym zmianom — opracowany jest już bowiem projekt nowego programu. Projekt ten (wydrukowany w numerze 5 „Polonistyki") będzie jeszcze dyskutowany, ale już w tym roku szkolnym nauczyciele języka polskiego mogą wykorzystywać zawarte w nim sugestie.

W programie geografii główne zmiany wprowadzono w tematach dotyczących planów gospodarczych Polski.

**Skreślono omówienie planu 3-letniego, zostawiono tylko zaktualizowaną ocenę planu 6-letniego. Omówienie 5-latki ograniczać się będzie do jej głównych kierunków i szczegółowego badania planu gospodarczego regionu, w którym znajduje się szkoła.**

Dokonano zmian również w **programach biologii** dla klas licealnych. Usunięcie pewnych tematów z tych programów jest związane z krytyką niektórych błędnych poglądów w dziedzinie nauk biologicznych, przeprowadzoną po XX Zjeździe KC KPZR przez uczonych radzieckich. Najwięcej skreśleń dokonano w programie biologii kl. XI. Nauczyciele tego przedmiotu otrzymają w zamian inne tematy, które ostatecznie sformułowane zostaną na odbywającym się obecnie w Sopocie kursie dla nauczycieli biologów. Program kl. X pozostaje bez zmian. Wskutek skrótów dokonanych w programie kl. XI nauczyciel zyskuje 5 godzin, które według własnego uznania przeznaczy na szersze omówienie tematów pozostałych.

Szkoły nasze prowadzą sporo kółek miczurinowskich oraz działek szkolnych. Rzecz jasna, że ich nie likwidujemy. Szkoły mogą natomiast zmienić ich nazwę, ale nadal muszą pracować kółka biologiczne, zoologiczne i inne, nadal utrzymać należy działki szkolne, gdyż odgrywają one ogromną rolę w pogłębianiu wiedzy i zrozumieniu przez ucznia materialności zachodzących w życiu zjawisk.

Na konferencjach omówiono także projekty zmian w programie **nauczania języka rosyjskiego.** Od przyszłego roku szkolnego zamierza się znieść obowiązkowe nauczanie tego języka i wprowadzić zasadę, że język rosyjski będzie traktowany jako jeden z języków obcych, które młodzież może dowolnie wybierać. Zmiany te są jeszcze dyskutowane.

## Egzamin konkursowy na Uniwersytecie

**Uniwersytet Łódzki podaje do wiadomości, że w lutym 1957 roku odbędą się egzaminy wstępne konkursowe na studia eksternistyczne drugiego stopnia. — Termin składania podań o dopuszczenie do egzaminu upływa w dniu 31 grudnia br.**

**Termin składania podań na studia eksternistyczne jednolite dla nauczycieli i pracowników kulturalno-oświatowych upływa w dniu 31 maja 1957 r.**

## Zewsząd po trochu

**We Wrocławiu otwarto Muzeum Poczt i Telekomunikacji. Wśród wielu eksponatów można tu obejrzeć dawne kuferki podróżne, mechanizm pierwszego aparatu Morse'a z 1837 r., umundurowania pocztylionów i listonoszy, zbiór skrzynek pocztowych itd.**

**Jeśli chodzi o dokumenty archiwalne, to najciekawszym dla współczesnego obywatela jest książka pt. „Nauka trąbienia dla Królewsko-Pruskich Pocztylionów z dodatkiem muzyki". W książce tej można m. in. znaleźć wielce pouczający rozdział „O użyciu i celu trąby pocztowej"...**

* * *

**W ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy br. szczecinianie wypili 571 tys. litrów spirytusu czyli o 61 tys. litrów więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. I jak tu ma nie być bójek i awantur?**

* * *

**Rafineria nafty „Jasło" jest jedyną w Polsce, która produkuje nie wytwarzaną do niedawna u nas naftę antykorozyjną, naftę kosmetyczną, benzynę apteczną i benzynę wzorcową...**

## Radio

**NIEDZIELA, 16 GRUDNIA**

10.00 „Nowe nagrania". 10.30 „Granica" — fragm. powieści Z. Nałkowskiej. 11.00 Koncert życzeń. 12.04 Przegląd czasopism 12.15 „Melodie do tańca" — gra Polska Kapela. 13.00 „Usta i prausta" — pogadanka. 13.15 Muzyka baletowa. 13.35 (Ł) Pieśni kompozytorów polskich w wykonaniu Lidii Skowron, przy fortepianie Kiejstut Bacewicz. 13.55 Niedzielny magazyn dla wsi. 14.15 „Jutro zmiana programu" — słuchowisko. 14.45 Haiden Wood: Suita. 15.00 Dla dzieci audycja słowno-muzyczna pt. „Otwarta szkatułka". 15.45 Scarlatti — 3 fragmenty ze suity na flet i ork. smyczkową. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 (Ł) „Rozmowa z Mieczysławą Ćwiklińską". 16.30 (Ł) Z cyklu „Za pomniani poeci Łodzi" „Wiersze Witolda Wandurskiego". 16.45 Aktualny felieton literacki. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie", w przerwie podwieczorku: wyniki najciekawszych imprez sportowych. 19.00 Odtworzenie fragmentu recitalu skrzypcowego Dawida Ojstracha. 19.30 Na fali humoru i satyry. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.25 Muzyczny punkt usługowy. 21.00 Melodie taneczne w wykonaniu zespołu instrumentalnego p. d. Jerzego Haralda. 21.40 „Sędzia" — opowiadanie. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.45 Tydzień muzyki jugosłowiańskiej. 23.35 Kołysanki i serenady.

**PONIEDZIAŁEK, 17 GRUDNIA**

15.10 Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Dętej Śląskiego Okręgu Wojskowego. 15.30 Dla dzieci słuchowisko pt. „Badacz Świętego Morza". 16.05 Muzyka rozrywkowa. 16.30 Koncert organowy — współczesna muzyka francuska. 16.50 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.00 „Z melodią i piosenką przez świat". 17.40 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 17.55 (Ł) Koncert rozrywkowy w wyk. zespołu instrument. p. k. A. Lustiga. 18.10 (Ł) Audycja dla dzieci pt. „U dziadka Gramalisa". 18.30 Muzyka i aktualności. 18.55 Koncert chóru. 19.15 „Talla Hassee" — suita na skrzypce z fortepianem. 19.35 Reportaż literacki. 19.50 Czeskie melodie ludowe. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Fr. Poppy: Suita wschodnia. 21.00 Muzyka rozrywkowa i taneczna. 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 Dyskusja przed mikrofonem. 22.30 Wiązanka z oprt. „Domek trzech dziewcząt". 22.40 Polska muzyka współczesna.

**TELEWIZJA**
**poniedziałek, 17 grudnia**

Godz. 19.00 — 1. Telewizyjna Kronika Filmowa. 2. Film fabularny pt. „Był sobie król".

W okolicach miasta Batumi w Związku Radzieckim, trwają połowy ryb. Niekiedy udaje się tu złowić tuńczyka, który zapędza się z Morza Śródziemnego aż na Morze Czarne. Nierzadko jest to taki okaz, jaki widzimy na zdjęciu.

# 50-lecie PRACY kustosza Muzeum

Roman Zrębowicz
Kustosz
Muzeum Sztuki

Roman Zrębowicz jest człowiekiem o wysokiej kulturze i wielkiej wiedzy fachowej, którą pogłębił, podróżując kiedyś po całej Europie i zwiedzając tamtejsze muzea. Szeroki jest też krąg jego zainteresowań. Tuż po pierwszej wojnie światowej redagował „Wiadomości Artystyczne" i „Krokwie". Tłumaczył wiele z języków obcych, a przede wszystkim wydał szereg prac o sztuce oraz rozpraw z dziedziny literatury (jak o Norwidzie i Stanisławie Brzozowskim). Od maja 1945 roku jest kustoszem Muzeum Sztuki w Łodzi, w którego rozwoju położył poważne zasługi.

Taki jest dotychczasowy dorobek życia Romana Zrębowicza, który w bieżący czwartek obchodzić będzie 50-lecie swojej pracy.

A dalsze plany jubilata?

— **Kończe obecnie druk obszernego przewodnika po galerii malarstwa polskiego Muzeum Sztuki w Łodzi, który ukaże się w pierwszych miesiącach roku 1957** — informuje nas kustosz Zrębowicz. — **Ponadto przygotowuję dla wydawnictwa „Sztuka" rzecz o nowoczesnym malarstwie francuskim, a dla „Czytelnika" tom wspomnień pt. „Od Sienkiewicza do Tuwima".**

M.

### Z BUTEM KAUCZUKOWYM ZE ZGIERZA DO ŁODZI

*W Zgierzu żaden mistrz dratwy i szydła nie przyjmie do naprawy butów posiadających kauczukową podeszwę. Po prostu, nie ma tu ani jednego szewskiego punktu usługowego, który nastawiony był by na reperację tego rodzaju obuwia.*

*I cóż mają czynić mieszkańcy Zgierza? Nie pozostaje im nic innego, jak każdorazowo jeździć z naprawą butów aż do Łodzi. Niewygodne i kosztowne. I aż się wierzyć nie chce, żeby w Zgierzu nie było rzemieślników zdolnych do władania szydłem i dratwą w takim materiale jak kauczuk. Może znajdzie się jakiś odważny i przyjedzie do Łodzi podpatrzyć tutejszych mistrzów, po czym spróbuje robić to samo w Zgierzu ku pożytkowi zgierzan i własnemu.*

*wg koresp. WK — Kr.*

# Sekcje mistrzów i finansistów przy zw. zawodowych

**Sprawy stosunków pracy w zawodzie mistrzowskim oraz płace są nie od dzisiaj poważnym problemem wśród włókniarzy.**

**W celu więc unormowania tych zagadnień Zarząd Główny Związku Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Skórzanego i Odzieżowego projektuje powołanie dwóch sekcji działających przy zarządzie, a mianowicie: sekcji mistrzów i pracowników finansowych z zakładów pracy.**

**Przedstawiciele tych sekcji wejdą do prezydium Zarządu Głównego.** (wyrz)

# APEL pracowników biurowych MHD

*Pracownicy biurowi Dyr. MHD Art. Gosp. Domowego w Łodzi na zebraniu w dniu 15. 12. 1956 r. podjęli apel Zakł. Włókien Sztucznych „Wipolan" w sprawie pomocy partii i rządowi i zobowiązują się do składania na książeczki PKO od 10 zł wzwyż miesięcznie. Do akcji tej drogą osobistych kontaktów zamierzają włączyć wszystkich pracowników sklepowych Dyr. MHD Art. Gosp. Domowego.*

*Jednocześnie wzywają pracowników wszystkich przedsiębiorstw handlowych (MHD, ZSS, PDT, Gallux, Delikatesy, i Bazar) do podejmowania podobnych zobowiązań.*

# Odczyty

**17 bm. 1956 r. o godz. 17, w sali odczytowej WDK przy ul. Traugutta 18, odbędzie się odczyt pt. „Przegląd wydarzeń międzynarodowych". Prelegent red. Wiesław Bek. Odczyt ilustrowany będzie kroniką filmową. Wstęp wolny.**

## Z kroniki wypadków

### ŚMIERĆ PRZY PRANIU

**Leokadia Stróżka piorąc bieliznę w mieszkaniu Henryki Majewskiej przy ul. Starorudzkiej 14, uległa śmiertelnemu wypadkowi. Śmierć denatki nastąpiła na skutek porażenia prądem elektrycznym. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon.**

### ZDERZENIE SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO Z TAKSÓWKĄ

**Na ul. Kilińskiego (przy ul. Rewolucji 1905 roku) samochód ciężarowy Przemysłu Terenowego w Skierniewicach, na skutek nieprzestrzegania pierwszeństwa przejazdu zderzył się z taksówką oznaczoną numerem 25-257. Taksówka wpadła na chodnik, potrącając przy tym 64-letnią Annę Janiak. Kobieta doznała lekkiego potłuczenia.** (st.)

### ...I Z TRAMWAJEM

Wczoraj na rogu Wólczańskiej i A. Strugą samochód ciężarowy PKS nr 17 241, prowadzony przez kierowcę Mieczysława Bednarczyka z Jaworzna, na skutek nieprzestrzegania pierwszeństwa przejazdu, zderzył się z tramwajem nr 12. Ofiar w ludziach nie było. Samochód i wóz silnikowy tramwaju zostały uszkodzone. Przerwa w ruchu trwała 20 minut. (s)

# NOWE WŁADZE Woj. Zw. Spółdzielczości Pracy W ŁODZI

Na Wojewódzkim Zjeździe Delegatów Spółdzielczości Pracy, który odbył się w ubiegłym tygodniu, wysunięto postulat zmiany dotychczasowych władz. Delegaci wyszli z założenia, że nowe zadania, jakie stoją przed spółdzielczością wymagają nowych ludzi. Zjazd powołał nową 36-osobową Radę Wojewódzkiego Związku, w której reprezentowani są przedstawiciele wszystkich powiatów. Zmieniony został również odpowiedni przepis statutu, przewidujący, że jedna piąta członków rady może pochodzić spoza spółdzielni. W związku z tym wszyscy członkowie nowej rady są członkami spółdzielni.

Na przewodniczącego rady powołano ob. Jana Augustyniaka — przewodniczącego zarządu Spółdzielni „Zgoda" w Zgierzu. Przew. komisji rewizyjnej został przewodniczący zarządu Spółdzielni „Odbudowa" w Zduńskiej Woli, ob. Jan Knop.

Rada została przez zjazd zobowiązana do powołania nowego Zarządu Wojewódzkiego Związku. Wykonując ten postulat na pierwszym plenarnym posiedzeniu nowej rady powołano na prezesa Wojewódzkiego Związku ob. Zbigniewa Jakubowskiego — przewodniczącego zarządu Nadwarciańskiej Spółdzielni Pracy Chemiczno-Mineralnej w Sieradzu, na zastępców, ob. Henryka Markiewicza (dotychczasowy zastępca) oraz ob. Ziemowita Andrzejewskiego z WKPG.

Wszyscy członkowie nowego zarządu posiadają wysokie kwalifikacje i znani są z wieloletniej pracy w spółdzielczości.

# BAJKA w operetce łódzkiej

Po raz pierwszy łódzka Operetka przygotowuje coś dla dzieci, mianowicie widowisko bajkowe z balecikiem i orkiestrą pt. „Śpiąca królewna" — według bajki braci Grimm. (Scenopis: M. Strumian, muzyka St. Gerstenkorn, reżyseria St. Winiecki).

Rady Zakładowe mogą nawiązać kontakt z Operetką celem powiązania gwiazdki noworocznej dla dzieci pracowników z przedstawieniem bajkowym. Operetka przyjmuje już zamówienia na bilety ulgowe.

# Pierwsza w Łodzi pijalnia ziół i wód mineralnych

Oddział Hurtowni Zielarskiej w Łodzi otworzył wczoraj przy ul. Piotrkowskiej 4, przy sklepie zielarskim nr 1 pijalnię ziół i wód mineralnych.

W pijalni tej będą podawane napary z ziół oraz mieszanek ziołowych według wskazań lekarskich. Oprócz tego będziemy mogli tam pić wody mineralne jak „Kryniczankę", „Zuber", „Wielką Pieniawę" z Polanicy, „Dąbrówkę" ze Szczawna Zdroju ziemno-żelazistą, szczawno-alkaliczno-ziemnego „Jana" z Krynicy itp. Wody te sprzedawane będą na szklanki w cenie od 25 do 70 groszy.

Będzie również kruszon z owocu dzikiej róży, płyn witaminowy w cenie 1 zł za szklankę.

Pić zioła i wody mineralne będzie można na miejscu. Oprócz tego będą sprzedawane w butelkach za kaucją wszystkie wyżej wymienione wody mineralne. Pijalnia jest czynna w dni powszednie od godz. 8 do 18. (s)

# Pomoc dla Węgrów

Dziś na terenie Łodzi zostanie przeprowadzona kwesta uliczna na rzecz pomocy studentom węgierskim. Kwestę zorganizowaną przez Uczelniany Komitet Pomocy Węgrom przy Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Łodzi przeprowadzą studenci i uczniowie łódzkich wyższych uczelni i szkół średnich. Kwesta będzie się odbywała cały dzień".

# JAK WAM się podobają?

Przed kilku dniami pisaliśmy o konkursie fryzjerów w Warszawie, w którym brali udział mistrzowie łódzcy. A oto dwa zdjęcia wykonanych na konkursie i wyróżnionych fryzur.

Foto Besler

Foto Besler

Dzienna fryzura — dzieło Henryka Boreckiego (zdjęcie nr 1) uzyskała drugie miejsce i fryzura fantazyjna — dzieło Władysława Wierzbickiego, która uzyskała 7 miejsce. (k)


## PRACOWNICY POSZUKIWANI

**WYSOKO** kwalifikowanych tokarzy w grupie VIII i IX zatrudni od zaraz Warsztat Remontowy W.Z.S.P. w Pabianicach ul. Sejmowa nr 1 oddział kadr w godz. od 7 do 15.

**TKACZY** oraz uczniów tkackich powyżej lat 18 zatrudnią od zaraz Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi ul. Piotrkowska 293-5. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny. 3356-K

**SZEWCÓW** zatrudni **Spółdzielnia Pracy „Elektromechanik" — Oddział Ortopedyczny** Łódź, ul. Zielona 3. Warunki do omówienia.

**WYSOKO** kwalifikowanych projektantów oraz asystentów w zakresie konstrukcji budowlanych zatrudni natychmiast **Biuro Projektów Przemysłu Włókien Sztucznych w Łodzi ul. Kopcińskiego 37.** Warunki do omówienia z dyrekcją przedsiębiorstw. 3344-K

**JEDNEGO** palacza na kotły wodnorurowe, dwóch stolarzy maszynowych i jednego kierownika gospodarki narzędziowej zatrudni od zaraz Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych w Łodzi ul. Żeromskiego 96. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 7—15. 3397-K

**KIEROWNIKA** (kierowniczkę) stołówki oraz 2 mechaników maszyn biurowych poszukuje Narodowy Bank Polski O/woj. w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje wydział kadr Al. Kościuszki 14 w godz. 8—15. 3396-K

**STATYSTÓW** w wieku od lat 45 zatrudni Teatr im. Jaracza. Zgłaszać się Kilińskiego nr 45 w godz. 10—12. 3395-K

**INŻYNIERÓW** — konstruktora, norm pracy, technologa-obróbki skrawania metali, technologa-konstrukcji stalowych, gospodarki narzędziowej zatrudni Piotrkowska Fabryka Maszyn Górniczych w Piotrkowie Tryb. ul. Nowa 78. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr w godz. od 8 do 14, tel. 27-52. 3399-K

**TKACZY** na krosna angielskie — produkcja jedwabiu — na oddział przy ul. Starorudzkiej nr 52 oraz tkaczy na krosna ręczne — produkcja jedwabiu — na oddział przy ul. Limanowskiego nr 111a przyjmie od zaraz Spółdzielnia Inwalidów „Rudzianka" w Łodzi ul. Piotrkowska nr 38. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 3391-K

**GŁÓWNEGO** księgowego ze znajomością R.P.K. dla handlu zatrudni od zaraz Centrala Zaopatrzenia Szkół „Cezas" w Łodzi. Zgłoszenia godz. 8—18 ul. Piotrkowska 107.

# AUTOBRIDGE

wraz z samouczkiem to najlepszy sposób nauczenia się GRY

**W BRIDGE'A**

oraz DOSKONAŁY UPOMINEK IMIENINOWY I OKOLICZNOŚCIOWY

**Do nabycia we wszystkich sklepach i kioskach „RUCHU".** 3172-K

## OGŁOSZENIA DROBNE

### KUPNO

**WSZELKIE** części i artykuły zegarmistrzowskie z paczek zagranicznych kupuje. Łódź, ul. Obr. Stalingradu 3 (sklep pod zegarem) 8766 G

**PIANINO** „Bechstein Seiler" w bardzo dobrym stanie kupię. — Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „8869"

**LODÓWKĘ** „Zis" i pralkę radziecką kupię. — Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „8868"

**MAGNETOFON** kompletny kupimy. Zgłaszać się Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

### SPRZEDAŻ

**PIANINO** zagraniczne krzyżowe czarne — sprzedam. Wiadomość Sosnowa 11, m. 11

**MASZYNY:** dziurkarkę pełny automat na konfekcję lekką wraz z motorkiem, łączarkę 14 i okrętkę rotacyjną na bieliznę sprzedam. Wiadomość ul. Zgierska 40 m. 9 front. I piętro Radziejewska 8719 G

**MASZYNĘ** męską „Singer" sprzedam. Piotrkowska 107 m. 17 prawa oficyna, parter

**MOTOCYKL** „Mińsk" nowy sprzedam. Pabianice, Bracka 22

**MOTOCYKL** „Roya" 350 ccm górny oraz „Ilo" 125 ccm, stan dobry sprzedam. Łagiewnicka 65 8832 G

**MASZYNĘ** damską do szycia sprzedam. Sienkiewicza 20 m. 8

**HODOWLĘ** lisów z kompletnym urządzeniem (na 30 zarodowych matek) sprzedam lub przyjmę wspólnika. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „8777"

**FUTRO** damskie szare „karakulice" tanio sprzedam. Piotrkowska 88 m. 13 godz. 18—20

**AUTO** ciężarowe „Gaz AA" na chodzie sprzedam. Łódź, Wólczańska 150 Edward Kwiecień

**MASZYNĘ** gabinetową „Singer" sprzedam. Zarzewska 9 m. 18, III p.

**RADIO** „Mir" z adapterem sprzedam pilnie. Wiadomość tel. 373-74

**SYPIALNIA** dębowa, pelisa, futro męskie oraz różne rzeczy do sprzedania. Zielona 30 m. 7, tel. 364-00

### PRACA

**WSPÓLNIK** do uruchomienia młyna w okolicy Łodzi potrzebny. — Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „8909"

**POMOC** domowa do lekarza potrzebna. Narutowicza 75d m. 10

**OSOBĘ** do samodzielnego prowadzenia domu (2 dzieci) poszukuję na wyjazd. Warunki dobre. Wiadomość Łódź, Gdańska 64 m. 7

**POMOC** domowa dochodząca lub na stałe bez gotowania potrzebna. — Świerczewskiego 4a m. 14 8357 G

**POMOC** domowa z referencjami potrzebna. Warunki dobre. Narutowicza 54 m. 9

### LOKALE

**MIESZKANIE** willowe, komfortowe z ogrodem we Wrocławiu zamienię na mieszkanie w Łodzi. Oferty kierować Perczyk Janina, Wrocław 8, Potockiego 45—3

**LOKAL** posklepowy zamienię na pokój z kuchnią lub na dwa pokoje z kuchnią. Łagiewnicka 66, Kamiński

**POKOJU** sublokatorskiego z bezpośrednim wejściem z korytarza w centrum miasta na parterze lub I piętrze poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „8814"

**LUKSUSOWE** trzy pokoje z kuchnią we Wrocławiu dzielnica willowa zamienię na mieszkanie w Łodzi. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „8861"

**POKÓJ** z kuchnią — Ruda Pabianicka, Prądzyńskiego 25 m. 3 zamienię na dwa oddzielne mieszkania 8740 G

**DUŻY** pokój i pokój służbowy używalność kuchni, centralne ogrzewanie, wygody, śródmieście zamienię na dwa pokoje, kuchnia, centralne ogrzewanie, wygody, śródmieście. Wiadomość Piotrkowska 190 pracownia obuwia 8216 G

### NAUKA

**KURSY** kroju i szycia. Zapisy przyjmuje Ośrodek ZDR Łódź, Pabianicka 2

**MASZYNOPISANIA**, stenografii biurowej, biurowości kursy Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistek PRL — Piotrkowska 83, Kilińskiego 50

**KURSY** kreśleń technicznych, maszynowych, budowlanych, instalacji sanitarnych oraz czeladnicze dla elektryków prowadzi i zapisy przyjmuje Ośrodek ZDR Łódź, Kilińskiego 109

### RÓŻNE

**PODZIĘKOWANIE** doktorowi Jerzemu Dabińskiemu za troskliwą i bezinteresowną opiekę w czasie choroby naszych dzieci składają Jadwiga i Leszek Raczkowscy. Łódź, Aleksandrowska 159—2

**DOKTOROWI** Zygmuntowi Kudrewiczowi z poradni ul. Brzóski za wyleczenie mnie z ciężkiej choroby skórnej, za ojcowskie i delikatne podejście, prawdziwie lekarskie serce serdecznie dziękuje. Janina Luzak, ul. Osinowa 20

**JAN GŁODOWSKI** fryzjer damski z Przejazd nr 15 zawiadamia PT Klientki, że pracuje obecnie Piotrkowska 164, tel. 274-26 8645 G

**WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG KULTURALNO - ROZRYWKOWYCH w ŁODZI ul. Traugutta 4, tel. 243-19**

WYKONUJE

**USŁUGI ADMINISTRACYJNE**

porządkowanie, szycie i oprawę akt oraz porządkowanie składnic archiwalnych. 3343-K

## ZAKUPIMY

niezwłocznie każdą ilość rur żelaznych o wymiarach 3/8 cala oraz od 5/4 do 2 włącznie. Zgłoszenia na piśmie, lub osobiste prosimy kierować pod adresem: Łódzkie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa Łódź — ul. Piotrkowska nr 105, tel. 231-52 lub 575-92.

## ZAWIADOMIENIE

Zakłady Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego im. M. Fornalskiej w Łodzi ul. Limanowskiego 129 zawiadamiają byłych pracowników przodujących z tytułu współzawodnictwa, którym przysługuje zwrot podatku od wynagrodzeń za okres od dnia 1. VII. 1953 r. do dnia 1. VII. 1956 r., że w terminie do dnia 31. XII. 1956 r. winni się zgłaszać w biurze przedsiębiorstwa w celu odebrania należności. 3352-K

**PAŃSTWOWE PRZEDS. FILATELISTYCZNE**

**zawiadamia, że**

wyszedł z druku i **jest do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży naszego przedsiębiorstwa**

**CENNIK DETALICZNY nr 4**

**ZNACZKÓW POLSKI LUDOWEJ**
**(Cena 1 egz. — 6 zł).**

Cennik jest również do nabycia w sklepach i kioskach Przeds. Upowszechnienia Prasy i Książki „RUCH", które prowadzą **SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW FILATELISTYCZNYCH.**
3389-K

*Murzyn zrobił swoje*

*Murzyn może odejść*

czyli gdy skończył się sezon

# Budowlani machnęli ręką na swych piłkarzy juniorów

Zupełny brak zainteresowania dla juniorów piłkarskich wykazują łódzcy Budowlani. Póki trwały rozgrywki mistrzowskie i póki młodzi piłkarze byli potrzebni, to jeszcze... ale z chwilą gdy sezon został zakończony, nikt o ich potrzebach nie myśli.

Od listopada miały się odbywać treningi w sali Budowlanych przy ul. Nawrot 23. Przeznaczono dla juniorów dwa dni w tygodniu: wtorki i czwartki. Młodzi piłkarze powitali to z radością, pragną bowiem nadal trenować, pragną się uczyć. Lecz ile razy stawili się na salę, tyle razy musieli odejść z niczym, a to dlatego, iż nie było nikogo z kierownictwa piłki nożnej. Trenera piłkarze już nie posiadali, gdyż wypowiedziano mu pracę, a „zatwardziałe" kierownictwo uważa, że jeżeli mecze są skończone, to przecież szkolenia można z powodzeniem zaniechać. I tak minął listopad i połowa grudnia.

Czas najwyższy skończyć z podobnymi praktykami kierownictwa, tak zniechęcający mi młodych zawodników. Działacze Budowlanych winni zrozumieć, że poziom piłki nożnej zależy od intensywności szkolenia młodych zawodników, że przyjdzie czas, kiedy będą oni musieli zastąpić starszych kolegów.

## Hokeiści CWKS nadal królują w lidze

W meczu o mistrzostwo I ligi hokejowej, CWKS Warszawa zwyciężył po dość jednostronnej grze katowicki Start 10:2 (4:0, 5:1, 1:1). Jedynie w ostatniej tercji katowiczanie zmusili wojskowych do większego wysiłku.

Bramki dla CWKS zdobyli: Kurek 3, Czech 2, Janiczko 2, Jędral, Trojanowski i Wróbel III — po 1. Dla Startu, Prutek i Wróbel.

## Z Górnikiem na Torwarze zmierzy się w poniedziałek ŁKS

Szczęście nie bardzo dopisuje hokeistom ŁKS. Cieszyli się oni z tego powodu, iż pierwsze cztery mecze rozegrali na wyjazdach, licząc, że gdy przyjdzie kolej na dalsze spotkania, chwyci mróz i będą grali przed własną widownią. Cztery mecze przyniosły im tyleż porażek, a tymczasem mrozu jak nie ma tak nie ma. Trzeba grać piąty mecz ligowy, w którym ŁKS będzie po raz pierwszy gospodarzem. Łodzianie z braku lodu muszą grać na sztucznym lodowisku. Wybrali Torwar, na którym w poniedziałek 17 bm. zmierzą się z zespołem Górnika.

## Koszykarki polskie przegrywają w Pradze

Międzynarodowy turniej koszykówki kobiet o „Wielką Nagrodę Pragi" wszedł już w decydujące stadium. W sobotę, 15 bm., rozpoczęły się spotkania finałowe. Niestety, już w pierwszym dniu finałów drużyna mistrza Polski AZS AWF Warszawa poniosła porażkę z zespołem Udarnik (Sofia) — 48:60 (34:29).

W niedzielę rozegrane zostaną dalsze dwa mecze finałowe: AZS AWF Warszawa — Slovan Orbis (Praga) oraz MAI (Moskwa) — Udarnik (Sofia) i ostatni mecz o miejsca od 5—7 między Crveną Zvezdą (Belgrad) — Spartak (Praga Sokolovo).

## Dzisiejsze imprezy sportowe

**Niedziela, 16 grudnia br.**

SZERMIERKA. Dalszy ciąg turnieju pod hasłem „Szukamy olimpijczyków na Rzym", godz. 8.30 w sali MDK.

BOKS. KS im. Marchlewskiego — Cracovia, II liga, godz. 11, ul. Ogrodowa 18 i Budowlani — Wirek o wejście do II ligi, godz. 11, w hali na Widzewie.

TENIS STOŁOWY. Dalszy ciąg rozgrywek półfinałowych o wejście do ligi, godz. 8.30, ul. Bystrzycka 5-7. Mistrzostwa kl. A kobiet Start — KS im. Marchlewskiego, godz. 9.30 i KS 9 Maja — Zgrzebne, godz. 11.30, ul. Tylna 6.

## *Łódź wita swoich olimpijczyków*

*Tak zdaje się niedawno byliśmy świadkami miłej uroczystości pożegnania łódzkich olimpijczyków przed ich wyjazdem do Melbourne, a już wrócili oni do kraju.*

*W nadchodzący poniedziałek, 17 bm. o godz. 11 w lokalu ŁKKF przy Pl. Komuny Paryskiej 5 odbędzie się uroczyste powitanie trzech łódzkich olimpijczyków. Uroczystość tym milsza, że będzie można serdecznie pogratulować Adamowi Smelczyńskiemu zdobycia srebrnego medalu w strzelaniu do rzutków, a Janowi Bochenkowi zajęcia czwartego miejsca w podnoszeniu ciężarów. Trzeci nasz olimpijczyk Zbigniew Piórkowski zechce niewątpliwie opowiedzieć nam o turnieju bokserskim i zapoznać z istotnymi przyczynami niepowodzeń naszych pięściarzy.*

*Trzeba z uznaniem podkreślić akcję ŁKKF i Komitetu Współpracy z Polskim Komitetem Olimpijskim organizujących spotkanie z olimpijczykami.*

## Śląski OZPN reaktywowany

We wtorek zbiera się aktyw Łodzi i województwa

Na posiedzeniu sekcji piłki nożnej WKKF z udziałem delegatów niemal wszystkich klubów, mających siedzibę na terenie Śląska, postanowiono reaktywować Śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej. W skład zarządu weszli wszyscy działacze społeczni dotychczasowej Sekcji Piłki Nożnej z mgr. Krawczykiem, Dyrdą i inż. Malinowskim na czele.

* * *

Dotychczasowe kierownictwo sekcji piłki nożnej katowickiego KKF sprawować będzie władzę aż do dnia 27 stycznia 1957 r., kiedy to odbędzie się walne zebranie połączone z wyborami.

Aktyw piłkarski Łodzi i województwa stanął również na stanowisku powołania do życia byłego ŁOZPN. Na ten temat obradować będą wspólnie we wtorek 18 bm. prezydia sekcji piłki nożnej ŁKKF i WKKF. W zebraniu, które odbędzie się w lokalu ŁKKF o godz. 19 przy udziale zaproszonych znanych łódzkich działaczy sportowych Konopki i Zatkego ustalone zostaną terminy dorocznych zebrań sprawozdawczych obu sekcji oraz sprawy związane z reaktywowaniem związku okręgowego, jak statut, regulamin i inne.

## W telegraficznym skrócie

■ **Ekipa czechosłowackich olimpijczyków ze względu na awarię samolotu wraca do kraju na radzieckim okręcie „Gruzja" wraz z reprezentantami ZSRR. „Gruzja" płynie do Władywostoku, skąd sportowcy ZSRR i Czechosłowacji wyjadą do Moskwy, następnie Czechosłowacy wrócą do swego kraju.**

■ W mieście Perth, w zachodniej Australii, rozpoczęły się rozgrywki międzystrefowego finałowego meczu tenisowego o puchar Davisa USA — Indie, którego zwycięzca spotka się następnie z obrończynią pucharu — Australią.

W pierwszym dniu zawodów, jak było do przewidzenia, Amerykanie wygrali oba spotkania w grze pojedynczej i prowadzą 2:0. Flam pokonał Krishnana 7:5, 4:6, 10:8, 2:6, 6:4, a Seixas wygrał z Kumarem 6:4, 6:1, 6:2.

■ **Zwycięzcy turnieju tenisowego w Wimbledonie — Australijczycy Hoad i Rosewall przegrali niespodziewanie w piątek finałowe spotkanie gry podwójnej o mistrzostwo stanu Victoria ze swymi rodakami Fraserem i Andersonem 5:7, 6:4, 4:6, 3:6.**

„Sto lat"..

*Olimpijskie otrząśnienia*

# na cześć Janosa Keveya

proponują przy pierwszej okazji odśpiewać

## dwaj łódzcy trenerzy

Banaś i Rudnicki

**Srebrny medal w szabli drużynowej i indywidualnie zdobyty przez Pawłowskiego to największe dotychczas osiągnięcia polskiej szermierki. Na temat sukcesów naszych szablistów w Melbourne rozmawiamy z trenerami łódzkimi: Banasiem i Rudnickim.**

— Trzy lata jeździłem z naszą czołówką obserwując jej postępy — mówi trener Banaś. — W Luksemburgu zajęliśmy drugie miejsce, a w Rzymie zrzedły nam nieco miny, byliśmy bowiem tam sklasyfikowani na trzecim miejscu. Ale mimo wszystko wierzyłem, że praca trenera Keveya zbierze w niedalekim czasie obfity plon, zwłaszcza, że do naszej doborowej czwórki doszlusowali Piątkowski i Zub.

**— Więc sukces olimpijski naszych szablistów pana nie zaskoczył?**

— Przyznaję, liczyłem na trzecie miejsce, ale dwa srebrne medale!... To wielki triumf. Tego nie oczekiwałem.

**— A przecież swojego czasu tak ostro krytykowano szkołę Keveya. Czy słusznie?**

— Owszem, krytykowano — replikuje z miejsca trener Rudnicki — ale niesłusznie. Rada trenerów zarzuca ła Keveyowi niewłaściwy sposób prowadzenia treningów twierdząc, że intensywność naszych wyjazdów związanych z przygotowaniami olimpijskimi nie jest wskazana i że metodę doszkalania i szlifowania formy przejęliśmy od państw zachodnich. Trener Kevey miał bardzo poważne trudności do pokonania również w sekcji szermierczej GKKF, która dość krytycznie odnosiła się do jego założeń. A jednak Melbourne wykazało, że była to słuszna linia postępowania, która doprowadziła naszych dzielnych chłopaków do tak wspaniałych osiągnięć. No, bo zdobyć dwa srebrne medale to sukces nie lada. Wyobrażam sobie jak się dzisiaj czują oponenci i jak triumfuje trener Kevey. To kochany chłop duszą i sercem oddany polskiej szermierce. Gratuluję mu serdecznie tak przekonywającego zwycięstwa.

— Pawłowski niemal wszystko zawdzięcza Keveyowi— przerywa trener Banaś. — To on odkrył tego utalentowanego chłopca i otoczył go troskliwą opieką. Pod kierunkiem Keveya Pawłowski w krótkim czasie poczynił olbrzymie postępy: Od dwóch lat był finalistą mistrzostw świata. W Rzymie był czwarty i, pamiętam, że po zakończeniu turnieju nabrał takiej wiary we własne siły, iż oświadczył mi, że w niedalekiej już przyszłości, a miał zapewne na myśli start w Melbourne — postara się o to, żeby go już tylu Węgrów na raz nie wyprzedziło. To nie była zwykła przechwałka, bo Pawłowski dotrzymał słowa i zdystansować zdołał go jedynie najlepszy dzisiaj w świecie technik, Węgier Karpati, którego Pawlowski jak mi się zwierzał, jeszcze jakoś nie zdołał rozgryźć. Nie zapominajmy, że Karpati góruje nad młodszym od siebie o 20 lat Polakiem wieloletnią rutyną.

**— Czy może, zdaniem panów, Zabłocki nie był w formie, bo zajął w finale zaledwie szóste miejsce?**

— Ależ nic podobnego. Szóste miejsce w finale to też wspaniała lokata. Zabłocki jest najsilniejszym punktem naszej drużyny — wyjaśnia trener Banaś — choć przyznać muszę, że traci nieco ze swojej wartości w konkurencji indywidualnej. Natomiast Pawłowski w konkurencji zespołowej jakby się oszczędzał, błyszczy natomiast wielką skalą swojego talentu w turnieju indywidualnym. Ma on znacznie lepszą kondycję od naszego „Kajtka" i to pozwala mu na większy wysiłek. Finał rozpoczął nie dość szczęśliwie, ale po dwóch porażkach pokazał co potrafi.

**— Czy nie należałoby wysłać choć kilku szpadzistów?**

— Właśnie pragnę zaznaczyć, że sukces polskiej szermierki byłby jeszcze większy, gdybyśmy wysłali do Melbourne finalistę mistrzostw świata w Rzymie— Rydza oraz najlepszego polskiego technika w tej broni Przeździeckiego — odpowiada trener Rudnicki. — Moim zdaniem mieli oni większe szanse zajęcia miejsc w pierwszej szóstce niż np. sztafeta żeńska, względnie Gellnerówna. Niestety, Polski Komitet Olimpijski zdecydował inaczej i mam wszelkie dane przypuszczać, że zdecydował nie dość trafnie. Osobiście cieszę się bardzo, iż obecnie mamy pełną i wyrównaną drużynę szablistów, a to znaczy o wiele więcej, niż to, czym rozporządzaliśmy dotychczas. Sukcesy polskiej szabli to wielkie święto trenera Keveya, bo jemu mamy je do zawdzięczenia. „Sto lat" na cześć Keveya!

Rozmawiał

**K. Rozmysłowicz.**

**WAŻNE TELEFONY**

Pogot. Milicyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15

## TEATRY

**OPERA ŁÓDZKA** (Wieckowskiego 15. w gmachu Teatru Nowego) g. 10 „Eugeniusz Onegin". 17.12 g. 19

**NOWY** (Więckowskiego 15) g. 15 „Szkoła żon" g. 19 „Święto Winkelrida". 17.12 nieczynny

**JARACZA** (Jaracza 27) g. 11 „Mąż i żona". g. 14 i 19 „Pan Jowialski" 17.12 g. 19 „Pan Jowialski"

**PAŃSTW. OPERETKA** (Piotrkowska 243) g. 16 „Rewia". g. 19.15 „Czarodziej znad Nilu". 17.12 g. 19.15 „Rewia"

**ESTRADA SATYRYCZNA** (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Sprawa Kowalskiego". 17.12 g. 19.15

**MŁODEGO WIDZA** (Moniuszki 4a) g. 16.30 i 19.30 „Filomena Marturano". 17.12 g. 19.30 „W małym domku"

**„PINOKIO"** (Kopernika 16) g. 12 i 17 „Za siedmioma górami". 17.12 nieczynny

**„ARLEKIN"** (Piotrkowska 150) g. 11, 15 i 17 „Dzikie łabędzie" — 17.12 g. 17

* * *

**FESTIWAL SZTUKI CYRKOWEJ** (hala Wimy na Widzewie) g. 15.30 i 20 Występy Narodowego Zespołu Chińskiego.

## MUZEA

**MUZEUM SZTUKI** (Wieckowskiego 36) czynne g. 10—16. 17.12 nieczynne.

## KINA

**BAŁTYK** (Narutowicza 20) „Sprawa 306" g. 11, 13.30, 16, 18, 20 — dozw. od lat 7. 17.12 g. 15.30, 18, 20

**DWORCOWE** (Dworzec Kaliski) „Królewna żabka" g. 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22. dozw. od lat 12. 17.12 g. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

**GDYNIA** (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych „Dyl Sowizdrzał i piekarz z Brunświku". „Niezwykły mecz" „Niezwykła podróż" g. 11, 12, 15, 16, 17. Program filmów dokum.-oświat. „Kutna Hora", „Notatnik kulturalny", „Nauka i technika". „Uwaga Dalmory" g. 18, 19 20 — dozw. od lat 7. 17.12 Program dla najmłodszych g. 16, 17. Program filmów dokum.-oświat. g. 18, 19, 20

**MŁODA GWARDIA** (Zielona 2) „Krzysztof Kolumb" (g. 10, 13 oraz film dokumentalny), (g. 16 seans zamknięty), g. 18, 20 dozw. od lat 14. 17.12 g. 16, 18, 20

**MUZA** (Pabianicka 179) „Otello" g. 14, 16, 18, 20, dozw. od lat 16, por. g. 11 „Czarodziejski ptak" pr. składany. 17.12 g. 16, 18, 20

**PIONIER** (Franciszkańska 31) „Godziny nadziei" g. 14, 16, 18, 20 dozw. od lat 16, g. 11 i 12.30 „Szkarłatny kwiatuszek" pr. składany. 17.12 g. 16, 18, 20

**POLONIA** (Piotrkowska 67) „Tajemnica wiecznej nocy" g. 10.30, 13, 15, dozw. od lat 7. „Pan inspektor przyszedł" g. 17, 19, 21 — dozw. od lat 16. 17.12 „Tajemnica wiecznej nocy" g. 10.30, 13, 15, dozw. od lat 7. „Dziecko potrzebuje miłości" g. 17, 19, 21 dozw. od lat 18

**POKÓJ** (Kazimierza 5) „Trzej Muszkieterowie" g. 12.30, 15, 17.30, 20 dozw. od lat 12, g. 11 film dokum., g. 12 por. „Czarodziejski kufer" pr. skład. 17.12 g. g. 15.30, 18, 20.30

**1 MAJA** (Kilińskiego 178) „Włóczęga" g. 15, 17, 19, dozw. od lat 16, por. g. 12 „Samotny żagiel". 17.12 g. 15.30, 17.30, 19.30

**PRZEDWIOŚNIE** (Żeromskiego 76) „Panienki z Miedzymiasiowej" g. 14, 16, 18 20 (poranek zamknięty). 17.12 g. 14, 16, 18, 20

**ROMA** (Rzgowska 84) „Kuchenne schody" g. 14, 16, 18, 20 dozw. od lat 18, g. 10.30 i 12 „Przy kołowrotku" — film dokum. 17.12 g. 16, 18, 20

**SOJUSZ** (Nowe Złotno) „O. K. Neron" g. 15, 17, 19 dozw. od lat 18, por. g. 11 „Wróbel samochwała" program składany. 17.12 „Wesoły chłopak" g. 18.30 dozw. od lat 7

**ŚWIT** (Bałucki Rynek) „Błyskawica" g. 14, „Nikodem Dyzma" g. 16, 18, 20.15 dozw. od lat 16, g. 10.30 film dokumentalny — g. 12 porank „Gesi Baby Jagi" program skład. 17.12 „Błyskawica" g. 16, „Nikodem Dyzma" g. 18, 20.15

**STUDIO** (Bystrzycka 7/9) „Czarci Żleb" g. 15, 17, 19, dozw. od lat 10, por. g. 10 „Czarci Żleb". g. 11.30 „Przygoda na Morzu Czerwonym". 17.12 „Bel Ami" g. 17, 19 dozw. od lat 18

**STYLOWY** (Kilińskiego 123) „Cud zdarza się raz" g. 16, 18, 20 — dozw. od lat 18, por. g. 11 „Lis i bocian" program składany. — 17.12 g. 16, 18, 20

**TATRY** (Sienkiewicza 40) „Piękności nocy" (g. 13 oraz film dokum.) g. 16, 18, 20 dozw. od lat 18, por. g. 11 „Koziołeczek" oraz film dokumentalny „Świat w soczewce" program składany. 17.12 g. 15 oraz film dokum., g. 18, 20

**WOLNOŚĆ** (Przybyszewskiego 16) „Poznane noca" g. 10, (12 seans zamknięty), g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 dozw. od lat 18. 17.12 g. 14, 16, 18, 20

**WISŁA** (Tuwima nr 1) „Obcy ludzie" g. 9.30 i 12.10 seanse zamknięte. 14, dozw. od lat 14, „Parvski listonosz" g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12. 17.12 „Obcy ludzie" (g. 9.30 oraz film dokumentalny), 12.10, 14, „Parvski listonosz" 16, 18, 20 dozw. od lat 12

**WŁÓKNIARZ** (Próchnika 16) „Ludzie w bieli" g. 15.45, 18, 20.15 dozw. od lat 18, g. 10 i 13 „Ludzie w bieli" oraz film dokum. 17.12 „Ludzie w bieli" (g. 13 oraz film dokumentalny). 15.45, 18, 20.15

**ZACHĘTA** (Zgierska 26) „Mąż dla Anny Zaccheo" g. 14, 16, 20. dozw. od lat 18, g. 10.30, 12 „Symulant" film dokumen. 17.12 g. 16, 18, 20

**ŁĄCZNOŚĆ** (Józefów) „Błękitna mewa" g. 15, 17, 19 dozw. od lat 18, por. g. 11. 17.12 nieczynne.

Uwaga, repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

* * *

**FOTOPLASTIKON** (Piotrkowska 67) „Orlean" g. 14—20

**PALMIARNIA** (park Źródliska) czynna godz. 10—18. 17.12 nieczynna

**ZOO** — czynne g. 9—16

## Dyżury aptek

**16.XII. (niedziela)**

Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 507, Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67.

**17.XII. (poniedziałek)**

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80

**AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne**

**DYŻURY SZPITALI 16 i 17.XII. (niedziela — poniedziałek)**

**Położnictwo:** Polesie Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5. Śródmieście, Staromiejska i Widzew — Szpital im. dr H. Wolf ul. Łagiewnicka 34—36 Chojny i Ruda — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15. Bałuty — Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 9

**16.XII. (niedziela)**

**Chirurgia:** Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga 1-3.

**Interna:** Szpital im. dr Gluzińskiego, ul. Zakątna 44.

**Laryngologia:** Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

**Okulistyka:** Szpital im. dr Jonschera, ul. Przędzalniana 75.

**17.XII. (poniedziałek)**

**Chirurgia:** Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

**Interna:** Szpital Min. Spraw Wewnętrznych — Północna 42.

**Laryngologia:** Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

**Okulistyka:** Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

**WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK". REDAGUJE KOLEGIUM.** Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami — numery wewnętrzne). Red. nacz. — Sekretariat redakcji 325-64, wewn. 32, z-ca red. nacz. wewn. 35, Sekretarz odpow. 204-75 wewn. 33. Dział społeczno-ekonomiczny 228-32, wewnętrzny 36, 54. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80 wewn. 48, 52, 55. Dział kulturalny — redaktor „Panoramy" 223-05 wewn. 50, 51. Dział sportowy 208-95 wewn. 38. Dział listów, interwencji i korespondentów 303-04 wewn. 43, 37. Dział wojewódzki 314-32 wewn. 34, 44, 45. Redakcja nocna 279-76. Kier. administr. wewn. 47. Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 314-75, 311-50 wewn. 30, czynne 8—15.30, w soboty 8—13.30 Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują placówki pocztowe i listonosze tylko na wsi i w miejscowościach nie posiadających kiosków gazetowych.



D-7-12152 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.